

NASZA SŁUŻBA

DWUTYGODNIK ORDYNARIATU POLOWEGO WOJSKA POLSKIEGO
Rok XV nr 3 (309) 1-15 lutego 2006 r.



Fot. Krzysztof Stępkowski

2 lutego – Dzień Życia Konsekrowanego



Z nauczania Kościoła Katolickiego

Szukać Królestwa Bożego

Drodzy bracia i siostry! Dziś rano w Bazylice św. Piotra ogłoszeni zostali błogosławionymi studzy Boży Karol de Foucauld, kapłan, Maria Pia Mastena, założycielka Zgromadzenia Sióstr Świętego Oblicza i Maria Crocifissa Curcio, założycielka Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Misjonarek św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Dołączają oni do szerokiej rzeszy błogosławionych, którzy podczas pontyfikatu Jana Pawła II pozostawieni zostali wspólnotom kościelnym, w których żyli, aby je czcili, w przeświadczeniu o tym, co z naciskiem podkreślił Sobór Watykański II, że wszyscy ochrzczeni powołani są do chrześcijańskiej doskonałości: kapłani, zakonnicy

i świeccy, każdy zgodnie ze swym charyzmatem i swoim specyficznym powołaniem. W istocie wielka uwaga, jaką Sobór przywiązywał do roli wiernych świeckich, poświęcając im cały czwarty rozdział Konstytucji „Lumen gentium” o Kościele, aby zdefiniować ich powołanie i posłannictwo, zakorzenione w chrzcie i bierzmowaniu i nastawione na to, aby „szukać Królestwa Bożego, zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej”.

**Benedykt XVI,
fragment rozważań podczas
modlitwy Anioł Pański – 13.11.2005**

Ś.p. Ks. Jan Twardowski

01.06.1915-18.01.2006

Śmierć księdza Jana Twardowskiego porządziła w żałobie cały polski świat poezji i nie tylko.

Był poetą, którego wiersze ze wzruszeniem i uśmiechem czytały pokolenia Polaków. W sercach nas wszystkich pozostaną dobre rady, szacunek dla maluczkich i ten niezapomniany zachwyt nad światem.

O księdzu Janie i jego poezji z równym zachwytem piszą wierzący i niewierzący. W jego wierszach, oprócz głębokiej wiary, wiele jest ciepłego humoru, bezceremonialności w traktowaniu rzeczy wielkich i ostatecznych.

Miałem zaszczyt osobiście poznać i dwukrotnie z nim rozmawiać. Tak się szczęśliwie złożyło, że Kuria Polowa niemal sąsiaduje, z Kościołem Wizytek i małeńką „chatką” ks. „Jana od Biedronki”, jak sam siebie nazywał. Zbliżała się ważna dla mnie 15. rocznica ślubu. Chciałem żonie sprawić niespodziankę i udałem się do ks. Jana – widok munduru ucieszył kapłana. Poprosiłem o dedykację dla mojej żony w tomiku wierszy jego autorstwa „Miłości wystarczy, że jest”. Wtedy to zadał mi proste pytanie: napiszę dedykację ale powiedz mi czy ty ją kochasz? Kiedy odpowiedziałem twierdząco wpisał tak charakterystycznym maczkiem życzenia, o które prosiłem. Drugim razem towarzyszyłem Biskupowi Polowemu WP gen dyw. Sławojowi

*Zaufałem drodze wąskiej
takiej na łeb na szyję
z dziurami po kolana
takiej nie w porę jak w listopadzie
spóźnione buraki
i wyszedłem na łąkę stała święta Agnieszka
– nareszcie – powiedziała
– martwiłam się już
że poszedłeś inaczej
prościej
po asfalcie
autostradą do nieba – z nagrodą od ministra
i że cię diabli wzięli*

Leszkowi Głódziowi, który nagrywał w 2002 roku audycję z księdzem Twardowskim w ramach cyklu „Nie tylko z ambony”. Odcinek nosił tytuł – „Ciesz się wiarą”

Były to spotkania, które na zawsze zachowam w pamięci. To ksiądz Jan Twardowski wprowadził do polskiej poezji, jak nikt inny przed nim, zwierzęta i owady, ptaki i ryby, rośliny i zioła – świat ręką Bożą stworzony. Jego wiersze sławią cud stworzenia i piękno świata.

**Redaktor Naczelny
płk dr Adam Mazur**

Liturgia Kościoła

2 lutego – Święto Ofiarowania Pańskiego [Łk 2, 22-40]

„Gdy potem upłynęły dni ich oczyszczenia według prawa Mojżeszowego, przynieśli Je do Jerozolimy, aby przedstawić Panu” (Łk 2, 22).

Maryja i Józef – rodzice Jezusa – ofiarowując Go, ósmego dnia w świątyni, przestrzegają prawa Mojżeszowego wypełniając swój obowiązek. Temu szczególnemu wydarzeniu towarzyszą jednak znaki, których rodzice nie mogą jeszcze pojąć. Prorok Symeon widzi w niemowlęciu Mesjasza, przepowiada również Maryi cierpienie. A prorokini Anna przychodzi do świątyni i chwali Boga. Po ofiarowaniu rodzice dziecka wracają do Nazaretu. Nie znamy szczegółów dotyczących dzieciństwa Jezusa, ale skrótna informacja ewangelisty świadczy, że rósł on na mądrego i pobożnego człowieka.

5 lutego – V Niedziela Zwykła [Mk 1, 40-45]
„Bacz, abys nikomu nic nie mówił” (Mk 1, 44a).

Choć Jezus chce utrzymać w tajemnicy cudowne uzdrowienie, człowiek uwolniony od trudu nie potrafi milczeć. Dzieje się tak z każdym, kto rzeczywiście spotkał Boga i doznał od Niego jakiejś szczególnej łaski: od tej chwili staje się Jego apostołem, rozgłasza wszystkim Jego miłość, dobroć i wielkość. My również starajmy się być Jego apostołami na trudnych drogach naszego życia.

12 lutego – VI Niedziela Zwykła [Mk 1, 32-34]
„Uzdrowił wielu, których nękały rozmaite choroby i wyrzucił wiele demonów, lecz nie pozwalał demonom mówić, ponieważ Go znali” (Mk 1, 34).

Ten sposób zachowania Jezusa nazywamy sekretem mesjańskim. Jezus nie chce ujawnić swojej godności mesjańskiej na początku działalności, ponieważ w wyobrażeniach Żydów Chrystus, czyli Mesjasz, miał być przywódcą politycznym, walecznym wodzem. Dopiero cała działalność Jezusa, a po niej Męka Krzyżową i Zmartwychwstanie pokazały, że naprawdę ważne w Jego posłannictwie jest zbawienie ludzi.

14 luty – Święto Cyryla, Mnicha i Metodego, Biskupa, Patronów Europy [Łk 10, 1-9]
„Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało” (Łk 10, 2).

Patronowie Europy – Cyryl i Metody to święci, którzy przez całe swe życie kroczyli jako niestrudzeni uczniowie Jezusa Chrystusa. Z wiarą wyruszyli na „żniwo” jako robotnicy, by posiąć serca ludzkie dla Pana. Tak bardzo aktualne słowa Jezusa: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało, proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo”, zachęcają nas do udziału w uniwersalnej misji Chrystusowej. Skierowanej do ludów różnych narodów i języków. Jest to dla nas wierzących wezwanie do żarliwej modlitwy za tych, którzy wyruszają nieść „Pokój Pański”, jak również za tych, którzy usłyszą Dobrą Nowinę o Jezusie. Naszą misją jest ukazać Chrystusa w naszym życiu, a prawdziwe dobro człowiek może dokonać tylko w łączności z Bogiem. Już dziś wśród ludzi z którymi przyszło nam żyć i pracować, możemy poprzez słowa i czyny wyrazić słowa Jezusa, iż „Przybliżyło się do was Królestwo Boże”.



PAPIESKIE INTENCJE MISYJNE NA LUTY

Módlmy się, aby świeccy widzieli konieczność służby swojemu krajowi zwłaszcza przez zaangażowanie się w życie społeczne i polityczne.

Bóg jest miłością

„Deus caritas est” to tytuł pierwszej encykliki Ojca Świętego Benedykt XVI. Encyklikę opublikowano 25 stycznia 2006 r. W tym dniu, podczas audyencji generalnej Papież zwracając się do Polaków powiedział: „Pozdrawiam uczestników audyencji z Polski i z innych krajów. Dzisiaj w Święto Nawrócenia świętego Pawła Apostoła, zostanie opublikowana moja Encyklika: «Bóg jest Miłością». Niech jej lektura umocni waszą wiarę, pomaga bardziej miłować Boga i pełnić czyny miłości bliźniego. Niech Bóg Wam błogosławi”. Poniżej publikujemy fragment papieskiego dokumentu.

Miłość Boga i miłość bliźniego

17. Faktycznie, samego Boga takiego, jakim jest, nikt nigdy nie widział. Jednak Bóg nie jest dla nas całkowicie niewidzialny, nie pozostał po prostu niedostępny dla nas. Bóg pierwszy nas umiłował, mówi cytowany List Janowy (por. 4, 10) i ta miłość Boga objawiła się pośród nas, stała się widzialna, ponieważ On „zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu” (1J 4,9). Bóg stał się widzialny: w Jezusie możemy oglądać Ojca (por. J 14, 9). W rzeczywistości istnieje wiele możliwości widzenia Boga. W historii miłości, którą opowiada nam Biblia, Bóg wychodzi nam naprzeciw, próbuje nas zdobyć – aż do Ostatniej Wieczerzy, aż do Serca przebitego na krzyżu, aż do objawień Zmartwychwstałego i wielkich dzieł za pośrednictwem których, poprzez działanie Apostołów, przewodził rodzącemu się Kościołowi. Również w późniejszej historii Kościoła Pan nie był nieobecny: zawsze na nowo wychodzi nam naprzeciw – poprzez ludzi, w których objawia swą obecność; poprzez Słowo, w Sakramentach, w sposób szczególnie w Eucharystii. W liturgii Kościoła, w jego modlitwie, w żywej wspólnotcie wierzących doświadczamy miłości Boga, odczuwamy Jego obecność i tym samym uczymy się również rozpoznawać Go w naszej codzienności. On pierwszy nas ukochał i nadal nas kocha jako pierwszy; dlatego my również możemy odpowiedzieć miłością. Bóg nie nakazuje nam uczucia, którego nie możemy w sobie wzbudzić. On nas kocha, pozwala, że możemy zobaczyć i odczuć Jego miłość i z tego „pierwszeństwa” miłowania ze strony Boga może, jako odpowiedź, narodzić się miłość również w nas.

W procesie spotkania pokazuje się również wyraźnie, że miłość nie jest tylko uczuciem. Uczucia przychodzą i odchodzą. Uczucie może być cudowną iskrą rozniecającą, lecz nie jest pełnią miłości. Mówiliśmy na początku o procesie oczyszczeń i dojrzewania, przez które eros staje się w sposób pełny sobą, staje się miłością w całym tego słowa znaczeniu. Należy do dojrzałości miłości to, że angażuje wszystkie potencjalne możliwości człowieka i włącza, by tak rzec, człowieka w swój całokształt. Spotkanie

z widzialnymi przejawami miłości Boga może wzbudzić w nas uczucie radości, jakie rodzi się z doznania, że jest się kochanym. To spotkanie wymaga jednak również zaangażowania naszej woli i naszego intelektu. Rozpoznanie Boga żyjącego jest drogą wiodącą do miłości, a „tak” naszej woli na Jego wolę łączy rozum, wolę i uczucie w ogarniający wszystko akt miłości. Jest to jednak proces, który pozostaje w ciągłym



rozwoju: miłość nigdy nie jest „skończona” i spełniona; miłość zmienia się wraz z biegiem życia, dojrzewa i właśnie dlatego pozostaje wierna samej sobie. Idem velle atque idem nolle[9] – chcieć tego samego, nie chcieć tego samego, to właśnie starożytni uznali za prawdziwą treść miłości: stać się podobnym jedno do drugiego, co prowadzi do wspólnoty pragnień i myśli. Historia miłości między Bogiem a człowiekiem polega właśnie na fakcie, że ta wspólnota woli wzrasta w jedności myśli i uczuć, i w ten sposób nasza wola i wola Boga stają się coraz bardziej zbieżne: wola Boża przestaje być dla mnie obcą wolą, którą narzucają mi z zewnątrz przykazania, ale staje się moją własną wolą, która wychodzi z fundamentalnego doświadczenia tego, że w rzeczywistości Bóg jest mi bardziej bliski niż ja sam[10]. W konsekwencji wzrasta nasze oddanie Bogu i Bóg staje się naszą radością (por. Ps 73[72], 23-28).

18. Dzięki temu staje się możliwa miłość bliźniego w sensie wskazanym przez Biblię, przez Jezusa. Miłość bliźniego polega właśnie na tym, że kocham w Bogu i z Bogiem

również innego człowieka, którego w danym momencie może nawet nie znam lub do którego nie czuję sympatii. Taka miłość może być urzeczywistniona jedynie wtedy, kiedy jej punktem wyjścia jest intymne spotkanie z Bogiem, spotkanie, które stało się zjednoczeniem woli, a które pobudza także uczucia. Właśnie wtedy uczę się patrzeć na inną osobę nie tylko jedynie moimi oczyma i poprzez moje uczucia, ale również z perspektywy Jezusa Chrystusa. Jego przyjaciel jest moim przyjacielem. Przenikając to, co zewnętrzne w drugim człowieku, dostrzegam jego głębokie wewnętrzne oczekiwanie na gest miłości, na poświęcenie uwagi, czego nie mogę mu dać jedynie za pośrednictwem przeznaczonych do tego organizacji, akceptując to, być może, jedynie jako konieczność polityczną. Patrząc oczyma Chrystusa i mogąc dać drugiemu o wiele więcej niż to, czego konieczność widać na zewnątrz: spojrzenie miłości, którego potrzebuje. W tym właśnie przejawia się niezbędne współdziałanie między miłością Boga i miłością bliźniego, o którym mówi z takim naciskiem Pierwszy list świętego Jana. Jeżeli

w moim życiu brak zupełnie kontaktu z Bogiem, mogę widzieć w innym człowieku zawsze jedynie innego i nie potrafię rozpoznać w nim obrazu Boga. Jeżeli jednak w moim życiu nie zwracam zupełnie uwagi na drugiego człowieka, starając się być jedynie „pobożnym” i wypełniać swoje „religijne obowiązki”, oziębiam się także moja relacja z Bogiem. Jest ona wówczas tylko „poprawna”, ale pozbawiona miłości. Jedynie moja gotowość do wyjścia naprzeciw bliźniemu, do okazania mu miłości, czyni mnie wrażliwym również na Boga. Jedynie służba bliźniemu otwiera mi oczy na to, co Bóg czyni dla mnie i na to, jak mnie kocha. Święci – myślmy na przykład o błogosławionej

Teresie z Kalkuty – czerpali swoją zdolność do miłowania bliźniego zawsze na nowo ze spotkania z Chrystusem Eucharystycznym, a to spotkanie nabierało swego realizmu i głębi właśnie dzięki jej postudze innym. Miłość Boga i miłość bliźniego są nierozłączne: są jednym przykazaniem. Obydwie te miłości jednak czerpią życie z miłości pochodzącej od Boga, który pierwszy nas umiłował. Tak więc nie chodzi tu już o „przykazanie” z zewnątrz, które narzuca nam coś niemożliwego, lecz o doświadczenie miłości darowanej z wewnątrz, i tą miłością, zgodnie ze swoją naturą, należy się dzielić z innymi. Miłość wzrasta poprzez miłość. Miłość jest „Boska”, ponieważ pochodzi od Boga i łączy nas z Bogiem, a ten jednoczący proces przekształca nas w „My”, które przewyciężą nasze podziały i sprawia, że stajemy się jednym, tak, że ostatecznie Bóg jest „wszystkim we wszystkich” (por. 1Kor 15, 28).

Libreria Editrice Vaticana
Watykan

Pierwszym biskupem polowym papież Benedykt XV mianował ks. dr Stanisława Galla, który objął swój urząd 9 lutego 1919 roku. W 1933 roku biskupa Galla na urzędzie ordynariusza polowego zastąpił ks. biskup Józef Gawlina. Po pięćdziesięcioletniej przerwie sytuacja polityczna Polski po upadku komunizmu umożliwiła przywrócenie Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego przez Papieża Jan Pawła II. Ojciec Święty mianował 21 stycznia 1991 r. Biskupem Polowym ks. prał dr Sławoja Leszka Głódzia. Katedrą Polową został ustanowiony kościół garnizonowy pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Warszawie. Biskupem Polowym był do 2004 roku. W tymże roku 17 lipca został wyniesiony do godności arcybiskupiej, a 26 sierpnia Stolica Apostolska ogłosiła jego nominację na Ordynariusza Diecezji Warszawsko-Praskiej. W 1995 roku otrzymał Krzyż Oficerski Polonia Restituta, a w 1998 r. Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Przywrócenie Ordynariatu Polowego jest kontynuacją, wieki trwającej, chlubnej tradycji posługi kapelanów wśród polskich żołnierzy. Stanowi także nawiązanie do działalności, utworzonego przed 87 laty, Biskupstwa Polowego.

W początkowym okresie pracy Ordynariatu Polowego ogromnie ważnym momentem stało się spotkanie Ojca Świętego z 40-to tysięczną reprezentacją Wojska Polskiego w Zegrzu Pomorskim, w dniu 2 czerwca 1991 roku. Pastorskie słowo Jana Pawła II ukazało istotne zadania duszpasterstwa wojskowego w całości formacji wojskowej dla Narodu i Kościoła.

Zgodnie z Dekretem Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie Ordynariat Polowy rozpoczął swoje funkcjonowanie od dnia 31 stycznia 1991 roku.

Konsekracja Biskupa Polowego odbyła się na Jasnej Górze dnia 23 lutego 1991 roku, a następnego dnia, 24 lutego roku, Biskup Polowy odbył uroczysty Ingres do Katedry Polowej. Wypowiedział później bp Głódź bardzo ważne i często przytaczane zdanie: „Był taki czas, że

same mury tej świątyni zważyły, aby kiedykolwiek miał w nie wstąpić prawowity biskup”. Przemawiając od ołtarza Pańskiego Biskup Polowy przypomniał zwięźle swój pasterski program, nakreślony w wydanym z okazji wznowienia Ordynariatu Polowego Pośłaniu do Sił Zbrojnych Najjaśniejszej Rzeczypospolitej: „Chrystus pragnie wejść do koszar i do waszych serc. Otwórzcie przed Nim szeroko bramy polskich koszar i do waszych serc. Otwórzcie przed Nim szeroko bramy polskich koszar bez wymogów specjalnych przepustek”. Rozpoczął się nowy czas w dziejach duszpasterstwa wojskowego: przywracania Chrystusa Wojsku Polskiemu, budowania struktury Ordynariatu Polowego. I znowu, tak jak to było w okresie II Rzeczypospolitej, świątynia przy ulicy Długiej, zaczęła jaśnieć blaskiem kościoła katedralnego: domu gorliwej Służby Bożej, miejsca biskupiego nauczania. Znowu zaczęło do niej przychodzić wojsko, modlić się, uczestniczyć w uroczystościach roku kościelnego i nabożeństwach, podczas których Bożemu Miłosierdziu powierzano żołnierskie czyny przeszłych pokoleń. Wiele też razy odbywały się w katedrze pogrzeby wybitnych Polaków, a teraz powracających na polskie cmentarze, pod ojczyście niebo.

XV lecie przywrócenia Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego

W roku 1919 papież Benedykt XV w porozumieniu z Naczelnikiem Państwa Józefem Piłsudskim utworzył dla armii odrodzonego Państwa Polskiego Ordynariat Polowy. W dziejach Polskich Sił Zbrojnych do roku 1919 biskupstwo takie nie istniało. Chociaż duszpasterstwo wojskowe funkcjonowało także wcześniej, to jednak fakt odzyskania przez Polskę niepodległości i utworzenia niezależnych sił zbrojnych, był wyjątkowo sprzyjającym momentem dla utworzenia właściwych struktur duszpasterstwa wojskowego z biskupem na czele



8 czerwca 1991 roku do

wnętrza Katedry Polowej wszedł gość niezwykle, Ojciec Święty Jan Paweł II. Podczas tej niezaplanowanej wizyty Ojciec Święty powiedział ważne słowa: „Niech Bóg pozwoli tej katedrze pełnić tę funkcję, jaką spełnia każda katedra biskupia na świecie, tzn. jest matką wszystkich kościołów, które są wśród żołnierzy...”

Katedra Polowa Wojska Polskiego, odnowiona i wzbogacona o nowe elementy artystycznego wyposażenia, wypełnia z oddaniem życzenia papieskie, służąc Ordynariatowi Polowemu i Wojsku Polskiemu, które wierne Bogu, Honorowi i Ojczyźnie, wzorem dawnych pokoleń staje „u Chrystusa... na ordynansach”, chroniąc swoją codzienną służbą „spokojność powszechną” obywateli Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Została zorganizowana struktura diecezjalna Ordynariatu Polowego na terenie całego kraju. Biskup Polowy utworzył Kurię Polową z siedzibą w Warszawie przy ul. gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza. Powołał też Radę Duszpasterską, Radę Kapłańską, Kolegium Konsultorów, Radę do Spraw Ekonomicznych i Diecezjalny Zespół Synodalny.

Dla okręgów wojskowych i rodzajów sił zbrojnych utworzono dekanaty: Garnizonu Warszawa, Kra-

kowskiego Okręgu Wojskowego, Pomorskiego Okręgu Wojskowego, Śląskiego Okręgu Wojskowego, Warszawskiego Okręgu Wojskowego, Marynarki Wojennej, Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej. Ponadto erygowano w Resorcie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji dekanaty: Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych i Straży Granicznej. Jednocześnie biorąc pod uwagę potrzebę zapewnienia opieki duszpasterskiej żołnierzom Wojska Polskiego i ich rodzinom – dla wiernych Kościoła Obrządku Greckokatolickiego i po uprzednich uzgodnieniach z Księdzem Arcybiskupem Janem Martyniakim utworzono w Ordynariacie Polowym Dekanat Obrządku Greckokatolickiego, w którym posługę duszpasterską pełni czterech kapłanów wojskowych. Dostosowując strukturę organizacyjną Ordynariatu Polowego WP do zmieniających się struktur Wojska, 27 stycznia 1997 roku Biskup Polowy erygował Dekanat Dowództwa Wojsk Łądowych. Na czele dekanatów stoją księża dziekani.

Ordynariat Polowy aktywnie uczestniczył w pracach II Polskiego Synodu Plenarnego Episkopatu Polski. Celem koordynowania prac synodalnych powołano Diecezjalną Komisję Synodalną wraz z Sekretariatem oraz wydano Instrukcję dotyczącą tworzenia i organizacji Zespołów Synodalnych w Ordynariacie Polowym. Dekretem z dnia 2 lutego 1994 roku zostały powołane

Dekanalne Zespoły Synodalne, których zadaniem jest skoordynowanie prac pomiędzy zespołami parafialnymi i Sekretariatem Diecezjalnym II Synodu Plenarnego. W poszczególnych dekanatach kilka razy w roku odbywają się konferencje formacyjne animatorów prowadzących prace synodalne w zespołach parafialnych i ośrodkach duszpasterskich. Przedstawiciele Ordynariatu Polowego uczestniczyli także we wszystkich Ogólnopolskich Sesjach II Synodu Plenarnego.

Ordynariat Polowy wydaje dwutygodnik „Nasza Służba” adresowany do żołnierzy i rodzin wojskowych. Jego przesłaniem jest misja ewangelizacyjna i formacyjna.

Żołnierze Wojska Polskiego włączają się w żołnierskie pielgrzymowanie do Lourdes w ramach „Pélerinage Militaire International”. Każdego roku w poszczególnych okręgach organizowane są pielgrzymki żołnierzy i rodzin wojskowych do Sanktuariów Maryjnych w Polsce. Dla żołnierzy prowadzona jest katechizacja przygotowująca do małżeństwa i wykłady z etyki normatywnej. Ponadto kapelani uczą religii dzieci i młodzież z rodzin wojskowych. Każda parafia i instytucja kościelna przygotowuje się na duchowe przeżycie przelomu tysiąclecia.

W przygotowaniach do Jubileuszu roku 2000, w trosce o dobro duchowe wiernych od Adwentu 1996 roku w Ordynariacie Polowym prowadzone były Misje Święte. Misje te zostały połączone z Nawiedzeniem Obrazu Matki Bożej Hetmanki Żołnierza Polskiego poszczególnych parafii i ośrodków duszpasterskich.

Inicjatywa ta stała się doskonałą okazją do praktyki nowego stylu życia chrześcijańskiego i odradzenia się naszego patriotyzmu.

Prawidłową koordynację prac i przedsięwzięć duszpasterskich w Kurii Polowej zapewniają powołane referaty:

- Akademii i szkół wojskowych,
- Wojskowej Służby Zdrowia,
- Prac II Synodu Plenarnego,
- Środowisk twórczych,
- Kombatantów i Osób Represjonowanych,
- Inwestycji i budownictwa.

W 1997 roku utworzono także Referat Duszpasterstwa Rodzin oraz Referat Sztuki sakralnej i opieki nad zabytkami kościelnymi. Powołana w 1996 roku Caritas Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego, realizuje cele i zadania określone w Statucie zatwierdzonym przez Biskupa Polowego.

Caritas Ordynariatu Polowego między innymi organizuje pomoc dla mieszkańców wiosek i miast zniszczonych wojną domową w Bośni na terenach objętych kontrolą Polskiego Batalionu SFOR.

Do tej pory do Bośni wysłano kilka ciężarówek TIR z darami w postaci środków czystości, żywności, odzieży i leków.

W Ordynariacie Polowym istnieje Muzeum Duszpasterstwa Wojskowego zlokalizowane przy Katedrze Polowej Wojska Polskiego w Warszawie.

Ordynariat Polowy utrzymuje stałe kontakty z duszpasterstwem wojskowym innych krajów. Księża



MINISTER OBRONY NARODOWEJ

Warszawa, 21 stycznia 2006 roku

Jego Ekscelencja
Biskup Polowy Wojska Polskiego
gen. bryg. Tadeusz PŁOSKI

Wieloletni Krzyż Bojowy,

Z okazji 15. rocznicy przywrócenia Ordynariatu Polowego WP pragnę przesłać na ręce Księędza Biskupa swoje najserdeczniejsze powinszowania.

Odbudowa struktur Ordynariatu była wyrazem poszanowania długoletniej tradycji funkcjonowania duszpasterstwa wojskowego oraz troski o żołnierskie potrzeby. W imieniu żołnierzy polskich Sił Zbrojnych chciałbym podziękować za ofiarą posługę kapelanów w kraju i poza jego granicami, duchowe wsparcie oraz propagowanie najcenniejszych wartości dobra, prawdy i odpowiedzialności.

W tym szczególnym momencie życzę Księdzu Biskupowi oraz wszystkim kapelanom wojskowym zdrowia i siły w realizacji codziennych wysiłków duszpasterskich, a także wszelkiej pomyślności.

Szanści Boże,

Radosław SIKORSKI

kapelani uczestniczą w międzynarodowych konferencjach i sympozjach wymieniając doświadczenia w dziedzinie duszpasterstwa wojskowego. Duże znaczenie w skali międzynarodowej miała „Sixth Annual European/North American Chiefs of Chaplains Conference” zorganizowana przez Biskupa Polowego w Warszawie w 1995 roku. Do udziału w Pieszej Pielgrzymce Żołnierzy Wojska Polskiego na Jasną Górę zapraszani są żołnierze innych armii /Słowacji, USA/. Jest organizowana wymiana doświadczeń w zakresie posługi duszpasterskiej w wojsku z kapelanami innych armii poprzez konferencje, zebrania, sympozja, spotkania, pielgrzymki organizowane w kraju i zagranicą.

17 i 18 października 1997 roku Biskup Polowy zaprosił na Jubileuszowe Spotkanie do Warszawy byłych alumnów seminariów duchownych, którzy odbyli zasadniczą służbę wojskową w Wojsku Polskim. W spotkaniu, w 30 rocznicę zakończenia tej służby przez pierwszych alumnów-żołnierzy wzięło udział 350 byłych alumnów, którzy obecnie pełnią posługę duszpasterską na terenie Polski i poza granicami kraju. W Wojsku Polskim służbę wojskową pełniło 2753 alumnów, spośród których 12 otrzymało sakrę biskupią.

Od 1995 roku w rocznicę przywrócenia Ordynariatu Polowego WP, Biskup Polowy przyznaje Dyplom BENEMERENTI dla osób i instytucji, które w szczególny sposób dają świadectwo najwyższym wartościom, jakimi w życiu jednostki i społeczeństwa jest prawda i sprawiedliwość.

Decyzją Ojca Świętego Jana Pawła II, abp Głódź został mianowany ordynariuszem Diecezji Warszawsko-Praskiej. 26 września 2004 roku pożegnał się z wojskiem a 2 października odbył ingres do Katedry Warszawsko-Praskiej.

16 października 2004 roku Ojciec Święty Jan Paweł II mianował Biskupem Polowym Wojska Polskiego ks. płk. prałata Tadeusza Płoskiego. Przed przyjęciem sakry biskupiej Biskup Nominat, zgod-

nie z wymogiem Kodeksu Prawa Kanonicznego, odprawił w dniach 26-30 października rekolekcje. Ich miejscem był Gietrzwałd na Warmii, wstawiony objawieniami maryjnymi w 1877 roku. To miejsce ma dla Niego szczególne znaczenie. Tu odprawił rekolekcje przed święceniami diakonatu i święceniami kapłańskimi.

Po ogłoszeniu nominacji biskupiej ks. Tadeusz Płoski przebywał z krótką wizytą w Rzymie. 20 października wzięł udział w audiencji generalnej na Placu Świętego Piotra. Mógł wówczas bezpośrednio podziękować Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II za wyniesienie do godności biskupiej i usłyszeć słowa błogosławieństwa i życzęń.

Uroczystość konsekracji i ingresu do Katedry Polowej Wojska Polskiego miała miejsce 30 października 2004 roku. W uroczystości uczestniczyli między innymi rodzice i najbliższa rodzina, oficjalni goście, generalicja, przedstawiciele rządu, parlamentu oraz władz samorządowych. Głównym konsekratorem był abp Józef Kowalczyk, Nuncjusz Apostolski w Polsce, a współkonsekratorami abp Sławoj Leszek Głódź Biskup Warszawsko-Praski i abp Edmund Piszcz.

Po mszy świętej zgromadzone na Placu Kasińskich Wojsko Polskie powita-

ło swojego nowego Biskupa Polowego, który w asyście Szefa Sztabu Generalnego gen. Czesława Piątasza, Dowódcy Garnizonu Warszawa gen.bryg. Jan Klejszmita oraz wiceministra obrony narodowej Andrzeja Towpika dokonał przeglądu Kompanii Reprezentacyjnej Wojska Polskiego. Przyklęknął i ucałował płat sztandaru. 8 listopada 2004 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski wręczył Biskupowi Polowemu ks.płk dr prałatowi Tadeuszowi Płoskiemu nominację na stopień generała brygady. Uroczystość odbyła się w Pałacu Prezydenckim i wzięli w niej udział przedstawiciele władz państwowych a także poprzednik Biskupa Płoskiego abp Sławoj Leszek Głódź, Biskup Warszawsko-Praski.

Obecny Biskup Płoski należał do najbliższych współpracowników swojego poprzednika.

Z okazji 15. rocznicy przywrócenia Ordynariatu Polowego Biskup Polowy gen bryg Tadeusz Płoski wraz z najbliższymi współpracownikami odwiedził 21 stycznia pierwszego Ordynariusza Polowego abp Sławoja Leszka Głódzia w jego siedzibie na warszawskiej Pradze. Spotkanie było okazją do wspomnień początków reaktywowania Ordynariatu Polowego oraz pogłębienia dyskusji na temat problematyki związanej z duszpasterstwem Polowym.

W spotkaniu uczestniczyli także ks. płk Sławomir Żarski wikariusz Biskupa Polowego, ks. kmdr Leon Szot Kanclerz Kurii Polowej, ks. mjr Jan Osirski sekretarz Biskupa Polowego, ks. płk Robert Mokrzycki Szef Wojskowej Caritas oraz ks. mjr Zbigniew Kępa, Szef Oddziału Duszpasterskiego Kurii Polowej. Arcybiskup Głódź nadal żywo interesuje się kultywowaniem tradycji duszpasterstwa wojskowego czego dowodem może być pomnik ks. Ignacego Skorupki, legendarnego kapelana wojny polsko-bolszewickiej, odsłoniętego w sierpniu 2005 roku, przed Katedrą Praską.

płk dr Adam Mazur



Odpowiedzialni za dziedzictwo

Z Dyrektorem Muzeum Wojska Polskiego, płk. Jackiem Macyszynem rozmawia Elżbieta Szmigielska-Jeziarska

„że muzeum jest świątynią sławy i chwały oręża polskiego”. Dekret podpisał marszałek Józef Piłsudski. U jego genezy należy wymienić takie nazwiska, jak legionista Zyndram Maszkowski, dyrektor Muzeum Narodowego Bronisław Gembarzewski (jego doświadczenie z tworzenia Biblioteki polskiej w Rapersville ze Stefanem Żeromskim) twórcze przeszczepienie na grunt polski wzorów z Musee d'Armee ...

Kolekcje tego rodzaju kierowały więc uczucia i myśli ludzi w stronę wartości wyższych, „uświęconych”, a więc w stronę „sacrum”. Stąd ta bliskość świątyni?

– Do dziś szczególnie wyraźny jest ten związek w Polsce; przecież cała nasza historia, w tym historia oręża polskiego związana jest z tradycją chrześcijańską, z wartościami chrześcijańskimi.

Rok Jubileuszu Muzeum Wojska Polskiego zbiegł się z wydarzeniem, które przeżywał cały naród; odszedł Jan Paweł II. Ojciec święty uczył nas miłości i wierności „temu dziedzictwu, któremu na imię Polska”. Muzeum też oddało hołd naszemu wielkiemu Rodakowi, wspierając właściwymi sobie środkami jego nauczanie na temat Ojczyzny, narodu. Jakże to były wystawy?

– Bezpośrednio hołd Ojcu świętemu chcieliśmy złożyć wystawą Ojciec święty i Wojsko Polskie. Pokazaliśmy jego związki rodzinne z wojskiem jako syna oficera. Pokazaliśmy go jako uczestnika Legii Akademickiej, podczas przysposobienia wojskowego. Ale też jako „walczącego” o wolność słowa polskiego, o tożsamość narodową. Podczas okupacji jako aktor Teatru Rapsodycznego wraz z kolegami grał w sztukach z wielkiego repertuaru romantycznego – ku pokrzepieniu ducha polskiego. Na tej wystawie można było obejrzeć jego osobiste pamiątki – przywiózłem jego rower z Jasnej Góry, ręcznik czy szaty liturgiczne, w których odprawiał Msze św. na Jasnej Górze czy podczas spotkań w Ordynariacie Polowym, z wojskiem. Ekspozycja poświęcona Ojcu św. była ilustrowana fragmentami jego nauczania m.in. na temat rycerskości naszego narodu. Jak bardzo bliski był mu etos polskiego żołnierza, niech świadczy fakt, że pierwszymi miejscami, które odwiedził na początku swojego pontyfikatu, były cmentarze polskich żołnierzy na Monte Cassino i w Loretto.

Fundamentem polskiej państwowości, polskiej wspólnoty narodowej jest chrześcijaństwo i to właśnie wartości chrześcijańskie określały ducha tradycji wojskowej. Czy odwiedzający wystawy w Muzeum Wojska Polskiego mogą tę prawdę odczytać?

– Mam ogromną satysfakcję, że udało mi się w roku jubileuszu muzeum pokazać żywość i trwałość tradycji chrześcijańskich w Wojsku Polskim. Wystawa miała charakter trylogii pt.

„I podaje wiek wiekowi”. Druga wystawa trylogii dotyczyła trwałości etosu rycerskiego aż do współczesności, trzecia – „Żywią i bronią” dotyczyła udziału chłopów w służbie Ojczyzny. Na wystawie „I podaje wiek wiekowi” udało się po raz pierwszy w Polsce pokazać obraz „Jan III Sobieski pod Chocimiem „obraz pochodzący z Żółkwi, płótno niemal kultowe dla Ukraińców. Sprowadzenie tego obrazu to była wielką operacją pod względem technicznym (rozmiary 6 m x7m). Oprócz tego sprowadziliśmy 70. innych obiektów...

Polskie rycerstwo, Wojsko Polskie od wieków żywiło szczególną część do Maryi. Do dzieł w kościołach garnizonowych żołnierze, oficerowie zawierzają swoją służbę jej hetmańskiej opiece, pielgrzymują na Jasną Górę... Ojciec święty Jan Paweł II, syn oficera, był Totus tuus, Mariae (Cały Twój, Maryjo). On też dobrze wiedział, że wiara i rozum (Fides et ratio) są sobie wzajem potrzebne. Jak zatem kwestia maryjności polskiej tradycji wojskowej wygląda w świetle ustaleń historyków?

– Niejako klamrą spinającą wystawę jubileuszową, „I podaje wiek wiekowi” była wystawa organizowana wspólnie z muzeum jasnogórskim w 350. rocznicę obrony Jasnej Góry. Chciałbym przy tej okazji podkreślić współpracę ze Szwedami – Muzeum Armii w Sztokholmie użyczyło nam polskie chorągwie z okresu potopu szwedzkiego. Pierwszy raz na tej wystawie został pokazany list Ojca Kordeckiego do gen. Millera. Wystawie towarzyszyła międzynarodowa sesja naukowa, na której wystąpiłem z referatem: „Kult Maryjny w Wojsku Polskim”. Chciałem pokazać genezę kultu jasnogórskiego i zestawić go z całą tradycją kultu maryjnego w Wojsku Polskim aż do jej współczesności – kultu Matki Bożej Hetmanki Żołnierza Polskiego. Pierwsze ołtarze polowe z wizerunkiem Matki Bożej pojawiły się w okresie panowania Władysława IV. To był pierwszy król, który w Polsce podjął starania o ustanowienie Orderu wojskowego Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Papież Urban VIII zatwierdził nawet statut, ale nieporozumienia wśród szlachty... przesunęły tę sprawę w czasie. Koncepcja orderu, już w innej formie, pojawiała się wyniku starań, jak można domniemywać, stowarzyszenia czcicieli Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Chodzi tu o apokaliptyczne wyobrażenie zwycięskiej Madonny, która zgodnie z zapowiedzią z Księgi Rodzaju, odnosi ostateczne zwycięstwo nad szatanem (wężem), deptając mu głowę. To wyobrażenie spotykamy na zbrojach husarskich, napierśnikach, kirsach, aplikacjach. – do czasu ustanowienia Orderu Orła Białego (1750) Ten wizerunek Madonny widniał obok Krzyża oficerskiego, który przyznał nam Urban II za krzewienie chrześcijaństwa na północno-wschodnich rubieżach Europy, za co byliśmy zresztą zwolnieni z wypraw krzyżowych. Ta wystawa uświadamiała w sposób wyraźny, pt.

Muzeum Wojska Polskiego, którym pan kieruje, zostało wyróżnione Dyplomem Benemerenti, przyznawanym corocznie w rocznicę przywrócenia Ordynariatu Polowego. Benemerenti honoruje, a jednocześnie promuje takie wartości ewangeliczne w służbie publicznej jak prawda i sprawiedliwość. To bardzo zobowiązujące wyróżnienie...

– Trzeba zacząć od tego, że prawdziwe muzeum, a więc instytucja społecznego zaufania powinno wypełniać swoją misję w sposób wiarygodny i rzetelny. Aby zasłużyć na takie przymiotniki, powinno przede wszystkim oddać głos prawdzie historycznej, bez dokonywania interpretacji, niedopowiedzeń. Czyli pokazywać historię w sposób możliwie najbardziej obiektywny... Interpretację faktów zostawiamy odbiorcy. To przede wszystkim odróżnia muzealnika od historyka. Ja jestem historykiem sztuki, a jednocześnie muzealnikiem i żołnierzem...

Pańskie obecne zajęcie jest więc dla Pana pasją, profesją czy misją?

– Dla mnie ta praca jest czymś więcej niż wypełnianiem obowiązków, jest na pewno ogromną pasją, na pewno daje mi poczucie sensu i satysfakcji, że jest społecznie użyteczna. A przy tym mam świadomość, że wraz z całym zespołem pracownikom muzeum wpisujemy się w piękną 85. letnią już tradycję muzealniczą...

Przypomnijmy może ideę założycielską tej szacownej placówki?

– To muzeum wyrosło z tęsknoty środowisk intelektualnych za instytucją o charakterze historyczno-narodowym. W okresie budowania zrębów niepodległości potrzebna była taka placówka, która by budziła uczucia patriotyczne i poczucie wspólnoty narodowej. Sięgając głębiej w przeszłość, przedwojenne muzeum wojska nawiązywało do muzeum założonego przez Izabelę Czartoryską w Puławach w świątyni Sybilli i Domku gotyckim muzeum – które dokumentowało okres Księstwa Warszawskiego... Takie muzea w starożytności były przy świątyniach... W dekrecie z 22 kwietnia 1920 r. powołującym Muzeum Wojska pojawia się nawet określenie

jak wiele zależało od zawierzenia Maryi w jej jasnogórskim wizerunku w okresach zagrożonej niepodległości, w okresach upadku Rzeczypospolitej, kiedy musieliśmy walczyć o odzyskanie wolności. Ten kult, obecny w formach zewnętrznych na ryngrafach, medalikach, na sztandarach i oczywiście na ołtarzach polowych miał charakter jednoczący naród. Ten wizerunek i wiara w cudowną opiekę Maryi nad naszym wojskiem i nad całym narodem towarzyszyła od pokoleń i nadal jest żywa. To element naszej tożsamości narodowej, co podkreślał często Jan Paweł II.

Ze świadomością historyczną i narodową najmłodszego pokolenia Polaków nie jest najlepiej (zainteresowani tematem mówią, że poziom tej świadomości jest katastrofalny). Jak jest z obecnością i zainteresowaniem młodzieży tematyką historyczną w Muzeum Wojska Polskiego?

– Sukcesem wychowania patriotycznego jest oczywiście przyciągnięcie młodzieży. Obserwuję wzrastającą z roku na rok frekwencję – w tej chwili ponad 220 tys. zwiedzających rocznie. Młodzi wychowywani są w kontakcie z przekazami multimedialnymi, chciałoby się wprowadzić na każdą salę plazmy, komputery, to dopiero przed nami. Tradycyjne formy przybliżania historii z nowymi elementami popularyzacyjnymi i edukacyjnymi są też dla młodych atrakcyjne. Ja też poszedłem w kierunku tworzenia muzeum żywego, dynamicznego, wyszliśmy w plener, organizujemy festyny, gdzie uaktywniamy nasze ekspozycje. Pracujemy z grupami rekonstrukcyjnymi. W ubiegłym roku w Forcie IX Czerniakowski, gdzie mamy dwa oddziały, zorganizowaliśmy festyn. Odwiedziło nas ok. 50 tys. ludzi. Odtworzyliśmy tam wtedy cztery bitwy historyczne z udziałem samych uczestników, którzy świetnie „bawili się w historię”. Przy Muzeum Wojska Polskiego działa grupa rekonstrukcyjna Legii Nadwiślańskiej, ale nie tylko...braliśmy m.in.

udział w spektaklach związanych z rocznicą Powstania Warszawskiego. Nasz powstańczy wóz pancerny „Kubuś” pojawiał się na ulicach Warszawy. Bierzymy udział w akcjach organizowanych przez miasto. Przykładowo, na dziedzińcu Muzeum pokazywany był spektakl Europa z udziałem sprzętu ciężkiego. To była panorama historyczna od początków państwowości do wejścia Polski do Unii Europejskiej. 7 tys. ludzi uczyło się historii, oglądało np. scenę, jak czołg niemiecki stanął przeciw „Kubusiowi”. To była nauka historii w konwencji spektaklu „światło i dźwięk”.

Czy to muzeum wychodzi z ofertą do szkół, czy też nauczyciele ze swoimi uczniami odnajdują do was drogę?

– Wyszliśmy z ofertą do kuratorów i szkół warszawskich z ofertą lekcji muzealnych. Przyciągamy też młodych w ten sposób, że organizujemy np. lekcje o obchodzeniu się z niewybuchami z udziałem Straży Miejskiej. Wychodzimy z założenia, że kto raz do nas przyszedł, na pewno tu wróci. Wiemy też z psychologii, że jeśli rodzic przyprowadzi swoje dziecko do 12. roku życia, to ono gdy dorośnie przyprowadzi swoje dziecko.

Jakie są najbliższe plany wystawiennicze?

– Rok 2006 jest rokiem rocznicowym ślubów jasnogórskich Jana Kazimierza w Katedrze Lwowskiej. Ten cykl rocznicowy – będzie to Tryptyk Polski – chcę otworzyć wystawą „Rycerze Bogurodzicy”. Planujemy pokazać, jak rozwijał się ten kult, począwszy od pieśni rycerskiej spod Płowic, jak stał się hymnem, jak wicelcy wodzowie korzystali z sanktuariów maryjnych, jak ten kult Matki Bożej rozpowszechniał się po wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej. Drugą wystawą (2007 r.) byłaby wystawa „Szkoła rycerska” – pokazanie formowania elit intelektualnych w duchu wartości chrześcijańskich, tworzenie nowej państwowości przez wykształcenie w tej

szkole całego pokolenia urzędników, tych, którzy mieli kierować państwem. Trzecią wystawą tryptyku polskiego byłaby wystawa „Gloria victis” (Chwała zwyciężonym), na której chcemy pokazać sylwetki bohaterów godnych naśladowania współcześnie, obrońców wiary...

Prowadzę rozmowy z Teatrem Polskim w Warszawie z moim przyjacielem Jarosławem Kiliąnem, dyrektorem artystycznym, o wystawieniu spektaklu na placu przed Zamkiem Królewskim „Królowa Korony Polskiej” Stanisława Wyspiańskiego.

W październiku będzie w naszym Muzeum wystawa przeniesiona ze Lwowa (Organizujemy ją wspólnie), związana z 750. rocznicą lokacji miasta. Miasta, które było bramą na Wschód, które było symbolem tolerancji religijnej. Przy tym chcemy również pokazać rolę Lwowa (semper fidelis) zawsze wiernego, jako przedmurza chrześcijaństwa.

Co jest największą dumą Dyrektora Muzeum wojska Polskiego?

– Dla mnie największym sukcesem jest to, że mogę w tym muzeum pracować i realizować pomysły i idee, które – myślę – służą innym. Moim osobistym przeświadczeniem jest, że Muzeum musi zaistnieć w świadomości społecznej nie jako skostniała instytucja, ale otwarta na żywy odbiór współczesnych. Stąd otwieram podwoje muzeum dla różnych środowisk opiniotwórczych, by przekonać, że ten sztyl, który czasem kanalizuje odbiór społeczny, utrwała pewien wąski stereotyp. Bo te skarby, które gromadzimy (230 tys. ekspozycji) mówią nam przede wszystkim o historii państwa polskiego. To przecież ogromna instytucja; tu pracuje 165 pracowników, z tego ponad 50. pracowników merytorycznych, wysokiej klasy specjalistów, znanych w świecie. Mogę z satysfakcją powiedzieć, że nie ma takiego muzeum w Polsce, nie ma takiej wystawy o Polsce za granicą bez udziału Muzeum Wojska Polskiego...

Informacja Wojskowa – Kontrwywiad czy policja polityczna?

- W sowietyzacji Polski na niespotykaną skalę, w niszczeniu najlepszych synów naszego narodu szczególnym okrucieństwem odznaczała się Informacja Wojskowa – powiedział otwierając spotkanie Klubu Historycznego im. gen. Roweckiego „Grotu” jego przewodniczący, pan Cywiński. Spotkanie w Centralnej Bibliotece Wojskowej, na temat Informacja Wojskowa. Kontrwywiad czy wojskowa policja, odbyło się 19 stycznia, w rocznicę ostatniego rozkazu ostatniego dowódcy Armii Krajowej Generała Leopolda Okulickiego.

Współorganizatorem spotkania, które zgromadziło liczne audytorium z pokolenia akowskiego i środowiska SZŻAK było Wojskowe Biuro Badań Historycznych z jego dyrektorem Krzysztofem Komorowskim. Na spotkanie do Centralnej Biblioteki Wojskowej przybyli m.in. Biskup Polowy Tadeusz Płoski, wiceprezes Instytutu Pamięci Narodowej Janusz Krupski, dyrektor Departamentu Wychowania i Promocji Obronności Krzysztof Sikora, dyr. Biura Edukacji Publicznej IPN Jan Żaryn. Jan Żaryn w imieniu prezesa IPN Janusza Kurtyki zadeklarował wolę rozwijania współpracy ze środowiskiem SZŻAK. Minutą ciszy zebrani uczcili pamięć zmarłych Akowców: Piotra Garlińskiego, emigracyjne-

go pisarza z Londynu oraz Księdza poety Jana Twardowskiego.

Głównym prelegentem spotkania poświęconego Informacji Wojskowej – głównego oprócz UB narzędzia stalinowskiego aparatu represji – był ppłk dr Zbigniew Palski z Wojskowego Biura Badań Historycznych. Wojskowy historyk ujawnił wiele bulwersujących, dotąd nieznanych opinii publicznej faktów, dotyczących działalności tych struktur. Historycy mają bowiem dziś dostęp do materiałów IPN, które są zapisem wielu ludzkich krzywd, dotąd nie zadośćuczynionych. Dały temu wyraz pytania i wypowiedzi z drugiej części spotkania. Bez odpowiedzi pozostaje bowiem nadal pytanie o obecne role wielu sę-

dziów i prokuratorów wojskowych, którzy są do dziś spadkobiercami metod haniebnej tradycji Informacji Wojskowej z okresu stalinowskiego. Jak sugerowali uczestnicy spotkania, w służbach specjalnych wojskowych dochodziło do zjawiska „dziedziczenia” pokoleniowego stanowisk. Jak powiedział ppłk Palski, odpowiadając na pytanie o los byłych oficerów Informacji Wojskowej, ogromna ich część przeszła do WSW. Z 49 osób, które zostały obciążone zarzutami w wyniku prac tzw. Komisji Mazura, badającej zbrodniczy okres stalinowski (raport został utajniony), znalazło zatrudnienie w Centralach Handlu Zagranicznego, w dyplomacji, niektórzy nawet otrzymali order Virtuti Militari! – Władza ludowa nie dała im zrobić krzywdy, podsumował ppłk Palski. Na polecenie ostatniego szefa WSW gen. Edmunda Buły w 1989 r. w Mińsku Mazowieckim 85% materiałów archiwalnych, dokumentów, dowodów przestępczej działalno-

dokończenie na str. 14

NASZA DROGA

Tak więc w roku 2000 po złożeniu wiecznej profesji pojechałam do Kamerunu. Jadąc ze stolicy Yaounde do naszej misji położonej na wschodzie Kamerunu na terenie lasów tropikalnych obserwowałam zmieniający się krajobraz, w połowie drogi skończył się asfalt a pojawiła się polna a raczej leśna droga, tyle tylko, że czerwona; ubywało domów murowanych a przybywało glinianych pokrytych liśćmi palmowymi położonych wzdłuż drogi i pokrytych tonami czerwonego kurzu! A za nimi; las, zielony, gęsty las tropikalny. Dojeżdżając do naszej misji w Doume nie potrafiłam dzielić zachwyty moich współsióstr, droga między krzakami szeroka na pół samochodu, okrzykana z radością jako NASZA DROGA, nie zrobiła na mnie wcale aż takiego pozytywnego wrażenia...

Tak więc dotarłam tam i powoli, powoli zaczęłam odkrywać tam mój dom, misję, pracę itd. Pierwsze problemy w kontakcie z ludźmi: bariera językowa, kulturowa itd. Ale przez to wszystko przebijała się radość i akceptacje tych, którzy mnie przyjęli z otwartymi rękoma i sercem.

Zabrałam się więc do pracy, zaczęłam od przygotowania Ośrodka Zdrowia i organizowania wszystkiego co potrzebne - tego minimum koniecznego do pracy. Wraz ze mną była jeszcze jedna pielęgniarka Catherine. Przyjmowałyśmy chorych, jeździłyśmy do wioski ze szczepieniami i oświatą zdrowotną.

Powoli nasza ekipa rosła, dołączył do nas laborant. Zdobyliśmy zaufanie ludzi. Wchodząc bliżej w relacje osobowe odkrywałam ich otwartość, gościnnosć, radość ale także i ból, problemy, cierpienie spowodowane ubóstwem i bezradnością:

Chciałabym podzielić się z Wami moim 5 letnim doświadczeniem pracy misyjnej. Na początku myślałam, że ja nie mogę wyjechać na misję, bo na misję może wyjechać ktoś bardzo wyjątkowy, idealny, bo to przecież bardzo odpowiedzialne i zaszczytne posłanie w imieniu Kościoła. Potem zaczęłam rozważać co mam w sobie dobrego i czym mogłabym się podzielić z tamtejszymi ludźmi. Ponieważ jestem pielęgniarką, uznałam, że tym mogę służyć braciom i siostram potrzebującym w Afryce.

- matki, które nie miały środków na leczenie dzieci umierających z powodu malarii, niedożywienia infekcji, robaków czy AIDS;
- rozbite rodziny, cierpienie dzieci w rodzinach poligamicznych żyjących w ciągłych konfliktach i niesprawiedliwości;
- rozpaczą ludzi, którzy ciężko pracowali na polach i plantacjach, a którzy teraz patrzą jak ich plony cacao, macabo, manioku, kukurydzy gniją bo nie mają ich komu sprzedać bo nie ma ani środków transportu ani dróg a wszyscy sąsiedzi mają to samo na polu...;
- wielki ból matek i ojców, którzy żegnają na zawsze swoje dzieci umierające na AIDS każdego dnia;
- bezradność rodziców, bo ich „pociechy” nawet te wyjątkowo zdolne nie mają możliwości uczyć się w szkołach wyższych, bo jest to dla nich za drogie...;

To jak inny świat – zapomniany przez wszystkich, skazany...

A mnie przyjęli jak swoją... i to oni bardziej mnie obdarowali i jestem bogatsza duchowo dzięki nim, moim ubogim braciom i siostram z Doume. Młodzież sama zaproponowała: „siostró, zróbmy coś bo nie możemy już patrzeć jak umierają nasi koledzy i koleżanki – i tak powstała grupa pod nazwą „młodzież żyjąca”, której formacja oparta na Biblii ma im pomóc w zmianie ich życia, szczególnie na

plaszczyźnie seksualnej, a w naszym ośrodku zdrowia powstało Diecezjalne Centrum na AIDS gdzie robimy badania i pomagamy w leczeniu chorych i jesteśmy z tymi, którzy są nosicielami, z ich rodzinami i bliskimi.

Jak wszędzie w krajach afrykańskich borykamy się z problemami finansowymi ale dzielimy się tym czym mamy z ubogimi, lecząc za darmo, finansując naukę, organizując dożywianie dzieci w szkołach itd. Pan daje dobrodziejów którzy nam w tym pomagają i przez to jesteśmy jedna wielka rodzina misjonarzy, czyli tych którzy przez miłość do Chrystusa i dla tej miłości dzielą się tym co posiadają i głoszą Dobra Nowinę.

Żyjemy tam we wspólnocie wierzących, jak we wspólnocie Kościoła dziejów apostołskich, ten kościół ma 50 lat i doświadczamy znaków i cudów jak apostołowie, ale też doświadczamy namacalnie walki dobra ze złem.

Dla mnie żyć w realiach tej wspólnoty to wielka radość ale i wyzwanie: czy staję na wysokości zadania, czy jestem prawdziwym, wiarygodnym świadkiem obecności Jezusa Zmartwychwstałego i Żyjącego, czy nie przeszkadzam Mu w budowaniu Jego Królestwa...? Takie i inne pytania od czasu do czasu zadaje sobie i zawierzam wszystko Miłosiernemu Panu, a Wam wszystkim polecam pamięci modlitewnej.

s. Izabela Strok, Pallottynka / zjk (red.)

Warszawa – Bemowo

Dziękczynienie za beatyfikację Bł. Ks. Markiewicza

W pierwsze po beatyfikacji wspomnienie liturgiczne Bł. Ks. Bronisława Markiewicza – 30 stycznia – modlił się wraz z parafianami i wspólnotą michalicką na warszawskim Bemowie Biskup Polowy Wojska Polskiego Tadeusz Płóski. – Szczególnie gorąco modlimy się dziś w intencji ofiar kataklizmu w Chorzowie – powiedział Bp Płóski – za rodziny optakujące ofiary tej tragedii, o powrót do zdrowia rannych. Wyrażamy najwyższe uznanie i podziękowanie tym, którzy z narażeniem życia, z poświęceniem spieszyli i spieszą z pomocą w czasie akcji ratowniczej. Prosimy Błogosławionego Ks. Bronisława Markiewicza, który ludzi w biedzie ukochał do końca, by wstawiał się za nimi, za dotkniętymi polską, chorzowską biedą i smutkiem.

- Módlcie się, abym został świętym. Gdy brak świętych, w narodzie robi się ciemno – te słowa Bł. Ks. Markiewicza przytoczył na wstępie proboszcz Kościoła p.w. Matki Bożej Królowej

Aniołów na warszawskim Bemowie, Ks. Józef Groński, witając przybyłych na uroczystość gości i parafian. Prosząc Biskupa Polowego Tadeusza Płóskiego o przewodniczenie litur-

gii i wygłoszenie słowa Bożego, proboszcz podkreślił, że ksiądz biskup „przybył do swoich, ponieważ na Bemowie zamieszkuje wiele rodzin wojskowych”.

W uroczystym dziękczynieniu za dar beatyfikacji założyciela Zgromadzeń Zakonnych Michalitów i Michalitek wzięli udział m.in.: Ksiądz ekonom Stanisław Morawski, przedstawiciel Zarządu Zgromadzenia Michalitów, ks. prałat Walenty Królak, proboszcz Kościoła p.w. Św. Augustyna, Ks. Józef Kądziela, kompozytor wielu znanych pieśni kościelnych, Ks. dziekan Stefan Zembrzuski, z dekanatu je-lonkowskiego, ks. płk Jan Domian, proboszcz z sąsiedniej wojskowej parafii, siostry Matki

Bożej Miłosierdzia z Żytniej i.in. Przybyły również władze świeckie Bemowa z Burmistrzem Włodzimierzem Całką na czele oraz dyrektorzy bemowskich szkół.

- A ziemia cała z niebem niech woła: Któż jak Bóg i nic nad Boga – te słowa z pieśni o Bł. Księdzu Markiewiczu, skomponowanej przez ks. Józefa Kądziałę, przyświecają michalickiej drodze zakonnej. Drugim hasłem ich zakonnego charyzmatu jest: Powściągliwość i Praca. Miłości do Boga uczył bowiem ksiądz Markiewicz nie przez wielkie słowa, ale przez czyny, jak przypomniał m.in. przedstawiciele parafian, witając jego Ekscelencję Tadeusza Płoskiego.

W homilii poświęconej życiu i ewangelicznemu dziełu Błogosławionego, Biskup Płoski wskazał na cenne dla nas współczesnych przesłanie. Szczególnie bliski jego sercu był los materialnie i duchowo opuszczonych dzieci i młodzieży: - Chciałbym zebrać miliony dzieci i młodzieży z wszystkich krajów i narodów. Żyć ich za darmo i przyodziewać na duszy i na ciele, pisał Ks. Markiewicz. Jego życie było komunią z dziećmi opuszczonymi i biednymi, podkreślił Bp Płoski. W jego zakładach opiekuńczych uczyło się i formowało na dobrych chrześcijan ok. 2000 chłopców. Był głęboko przekonany o potrzebie wczesnej komunii dzieci, nauczał, że Pan Jezus szczególnie uochał czyste serce dziecka. W Chlebie Eucharystycznym dostrzegał najsukuteczniejsze lekarstwo na każdą formę ludzkiego głodu.

Bł. Ks. Markiewicz był przekonany, że wychowanie młodzieży w duchu powściągliwości i pracy przyczyni się do podniesienia naszej ojczyzny. Przedmiotem jego szczególnej troski, przypomniał Bp Płoski, była Ojczyzna, którą kochał rozsądnie i głęboko. Sam wychowany na Piotrze Skardze, swoich wychowanków uczył podążania śladami wielkich rodaków,



godnych przodków. Warunek odrodzenia narodu dostrzegał w pracy wewnętrznej: - Bóg chce, abyście wiedli na co dzień bój cichy, bezkrwawy. To ciche znojne wojowanie z wadami, z grzechem miało zapewnić Polsce odzyskanie jej wielkości. - Jednie przez Chrystusa naród nasz może odzyskać swoją wielkość, pisał. Ksiądz Markiewicz wierzył w świetlaną przyszłość Polski. W profetycznej wizji, ponad sto lat temu, pisał, że moment wyniesienia Polski przypadnie na czas, gdy da ona światu wielkiego Papieża. - Polacy przez ucisk oczyszczeni i miłością wspólną silni, poniosą ratunek innym narodom, przepowiadał. Spełnienie tej wizji, mówił dalej Bp Płoski, Ks. Markiewicz uzależniał od naszego wewnętrznego przeobrażenia, od spełnienia

Polacy przez ucisk oczyszczeni i miłością wspólną silni, poniosą ratunek innym narodom.

Bł. Ks. Bronisław Markiewicz

ślubów jasnogórskich króla Jana Kazimierza. Twierdził stanowczo, że największą nędzą człowieka, z której wypływają wszystkie kłęski, jest oderwanie się od Boga. W pijaństwie dostrzegał wielkie zagrożenie dla Polski...

Na zakończenie homilii Biskup Polowy Tadeusz Płoski przypomniał, jak wielką wagę przykładał Ojciec św. Jan Paweł II do tego, by dawać ludziom wzory postępowania, czego wyrazem były liczne beatyfikacje i kanonizacje. Jan Paweł II podkreślał, że pomimo ludzkiej słabości świętość w naszych czasach jest możliwa. - Ta beatyfikacja nie była potrzebna Księdzu Markiewiczowi, ale nam. Społeczeństwa pozbawione wzorów dezintegrują się, nigdy nie dojrzej. Biskup przypomniał też przestrożę Jana Pawła II, że wychowanie bez systemu wartości oznacza rzucenie młodych na pastwę moralnego chaosu i manipulacji. Ojciec święty, tak jak i Ks. Markiewicz uczyli młodych miłości wymagającej. I ta wizja przekonała przede wszystkim młodych, pokolenie „no future” karmione kulturą kontestacji i absurdu.

Wielu z tych młodych, pokreślił Biskup, zrozumiało, że tylko takie „orędzie miłości trudnej, może dać człowiekowi nadzieję we współczesnym świecie fałszywych wizji szczęścia. Papieskim zawierzeniem „Totus tuus, Mariae” (Cały Twój, Maryjo), zakończył Biskup Polowy Wojska Polskiego pasterskie słowo, skierowane do wiernych w pierwsze liturgiczne wspomnienie Błogosławionego Ks. Bronisława Markiewicza.

Modlitwa do Michała Archaniola (Piusa IX), Patrona Michalitów, z prośbą o ochronę przed „niegodziwościami i zasadzkami szatana i innych duchów złych, które na zgubę dusz krążą po świecie” była ostatnim akcentem dziękczynienia w Michalickiej parafii na Bemowie.

Elżbieta Szmigielska-Jeziarska

Przewodniczący Komitetu Wojskowego UE modlił się w Kaplicy Katyńskiej

Przebywający z oficjalną wizytą w Polsce Przewodniczący Komitetu Wojskowego Unii Europejskiej gen. Rolando Mosca Moschini odwiedził wraz z małżonką Katedrę Polową WP. Generałowi towarzyszył gen. dyw. Franciszek Gagor. W drzwiach Katedry powitał dostojnego gościa ks. mjr Jan Osiński, Sekretarz Biskupa Polowego, który oprowadził gości po Kościele katedralnym.



Po krótkim wprowadzeniu w ogólną historię Katedry, goście przeszli do nawy głównej gdzie ks. Osiński ze szczegółami opowiedział o elementach pamiątkowych jakie obecne są w wystroju Świątyni. Szczególne wrażenie na zwiedzających zrobiły wota: medale i odznaczenia zdobiące kratę za figurą Matki Bożej znajdującej się w prezbiterium.

Goście odwiedzili także obydwie kaplice: Lotników i Katyńską. W tej ostatniej zwyczajem gości odwiedzających Katedrę Polową zapalili znicze i wpisali się do księgi pamiątkowej.

Po wyjściu ze Świątyni gen. Moschini udał się pod pomnik Powstańców Warszawy, gdzie z uwagą wysłuchał dziejów Powstańczego zrywu 1944 roku. Następnie goście obejrzeli szopkę znajdującą się na Pl. Krasińskich.

Krzysztof Stępkowski

Oprócz Pisma św, drugim źródłem poznania objawienia Bożego jest Tradycja. Zawiera ona treści, które nie zostały zanisane w ksiggach świętych, ale przetrwały dzięki ustnemu przekazowi z pokolenia na pokolenie. Niektóre wyznania niekatolickie, np. protestanci, odrzucają Tradycje opierając się jedynie na Piśmie św. Taka postawa jest błędna ponieważ samo doświadczenie wskazuje, że nigdy żadna spisana relacja nie zawiera wszystkich informacji. Bardzo wiele pozostaje w ludzkiej pamięci. Zresztą objawienie pierwotne zostano spisane dopiero po wielu wiekach ustnego przekazywania. Podobnie słowa i czyny Chrystusa, i to najważniejsze, zapisano wiele lat po Jego śmierci. Na to, że nie wszystko zostało zapisane wskazuje św. Jan w zakończeniu swojej Ewangelii: „Jest ponadto wiele innych rzeczy, których Jezus dokonał, a które gdyby je szczegółowo opisać, to sądzę, że cały świat nie pomieściłby ksiąg, które by trzeba napisać” //J21,25/.

Tradycja jako źródło poznania objawienia jest więc starsza od Pisma św. Co więcej, dopiero na jej podstawie Kościół mógł określić, które księgi są święte i natchnione. Okazuje się ona także bardzo pomocna w wyjaśnianiu sensu trudniejszych tekstów zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu. Bez Tradycji nie potrafilibyśmy wielu z nich należycie rozumieć. W tym znaczeniu spełnia rolę nadrzędną i uzupełniającą.

Świadectwa Tradycji są przekazywane w różny sposób. Zawierają je wyznania wiary, dzieła starożytnych pisarzy chrześcijańskich, zwanych ojcami Kościoła, orzeczenia soborowe, modlitwy i nabożeństwa liturgiczne, a także napisy grobowe, rzeźby



DROGA – PRAWDA – ŻYCIE

Tradycja Chrześcijańska

„Tradycja Apostolska, o której tu mówimy, pochodzi od Apostołów i przekazuje to, co oni otrzymali z nauczania i przykładu Jezusa oraz to, czego nauczył ich Duch Święty.”

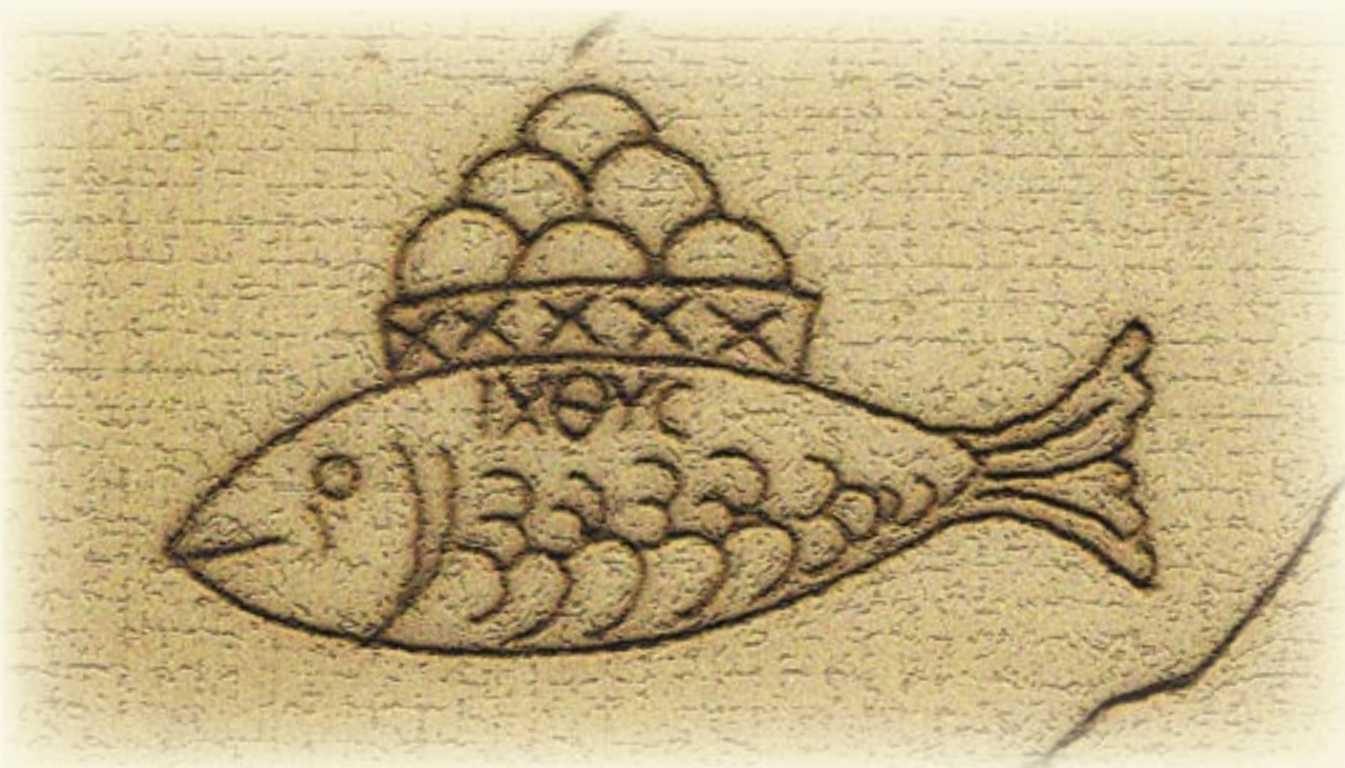
(KKK, 83)

i obrazy umieszczane najpierw w katakumbach, a następnie w świątyniach. Z tych wszystkich zabytków starochrześcijańskich można błędnie dowiedzieć się jaka była wiara Kościoła.

Tradycja w znacznym stopniu przyczyniła się do rozpoznawania i odrzucania błędów religijnych. Miała liczący się udział w zachowaniu czystości wiary, np. odnośnie teologii maryjnej. Dogmat o Wniebowzięciu NMP został ogłoszony przez papieża Piusa XII w 1950 roku, ale tę prawdę zawsze wyznawał Kościół i czcił ją w swojej liturgii. Uroczyste orzeczenie Stolicy Apostolskiej było jedynie potwierdzeniem tego powszechnego przekonania. Należy podziwiać, mądrość Kościoła, który dostrzega w Tradycji istotne wartości i nosiciela prawdy Bożej. Sobór

Watykański II naucza: „Tradycja święta i Pismo święte ściśle się ze sobą łączą i komunikują. Obydwoje bowiem wypływając z tego samego źródła Bożego, zrastają się w jedno i zdążają do tego samego celu. Tradycja, słowo Boże, przez Chrystusa Pana i Ducha Świętego powierzone Apostołom, przekazuje w całości ich następcom, by oświeceni Duchem prawdy, wiecznie je w swoim nauczaniu zachowywali, wyjaśniali i rozpoznawali. Stąd Kościół osiąga pewność swoją co do wszystkich spraw objawionych nie przez samo Pismo św. Toteż obydwójce należy z równym uczuciem czci i poważania przyjmować i mieć w poszanowaniu” (Konst. dogmatyczna o Bożym Objawieniu).

ks. Antoni Gorzandt



Fot. Krzysztof Stępkowski



święty Franciszek Salezy

biskup, doktor Kościoła
(wspomnienie obchodzimy 24 stycznia)

Patron wizyttek, salezjanów i salezjanek; Annecy, Chabery i Genewy, dziennikarzy, pisarzy oraz prasy katolickiej.

Św. Franciszek urodził się 21 sierpnia 1567 r. Był synem hrabiego Sales w Sabaudii. Studia teologiczne, biblijne i prawnicze na uniwersytetach w Paryżu oraz Padwie zakończył doktoratem. Po

powrocie do domu przyjął święcenia kapłańskie, na co rodzice niechętnie udzielili

mu zgody. Pracował w kalwińskim okręgu Chablais. Na murach i parkanach rozlepił ulotki – zwięzłe wyjaśnienia prawd wiary. W epoce fanatyzmu i zacieklých sporów objawiał wprost wyjątkowy umiar i łagodność. Jego ujmująca uprzejmość i takt spowodowały, iż nazwano go „światowcem pośród świętych”.

Mając 35 lat został biskupem Genewy. Stworzył nowy ideał pobożności – życie duchowe, wewnętrzne, praktykowane w klasztorach, wydobył z ukrycia, aby „wskazywało drogę tym, którzy żyją wśród świata”. Ze

Franciszek

Jest to popularne imię męskie pochodzące od germańskiego frank (franco) – wolny, wolno urodzony (w odniesieniu do Franków, jednego z plemion germańskich urodzonych w wolności).

św. Joanną de Chantal założył zakon Sióstr Nawiedzenia NMP (wizytki). Jest autorem wielu pism zaliczanych do klasyki literatury francuskiej. Zmarł w Lyonie 28 grudnia 1622 roku. Jego relikwie znajdują się w kościele Nawiedzenia NMP w Annecy.

Ikona przedstawia św. Franciszka Salezego w stroju biskupim – w rokicie i mantolecie lub w stroju pontyfikalnym z mitrą na głowie. Jego atrybutami są: gorząca kula ośmiopłomienna, księga, pióro, serce przeszyte strzałą i otoczone cierniową koroną trzymane w dłoni.

Myśli nieprzedawnione

*Nie bój się kochać,
jeśli tylko wierzysz.*

ks. Jan Twardowski



Półka z płytami



W 2003 roku Śląska Prowincja Bonifratrów obchodziła jubileusz 150-lecia istnienia. Z tej okazji firma DUX wydała płytę CD zawierającą dwie duże formy wokalnoin-

strumentalne, których autorem jest Mirosław Gąsieniec.

Pierwsza, Kantata w stylu barokowym „Święty Jan Boży” na baryton lub tenor solo, chór mieszany i orkiestrę smyczkową z 2001 roku jest dedykowana zakonowi OO. Bonifratrów w 150-lecie istnienia Prowincji Śląskiej. Druga kompozycja to Kantata w stylu barokowym „Święta Jadwiga Śląska” na sopran solo, baryton solo, gitarę, chór mieszany i orkiestrę smyczkową z 1993 roku. Ten utwór autor zadedykował Henrykowi Kardynałowi Gulbinowiczowi Arcybiskupowi Metropolii Wrocławskiej w 750 rocznicę śmierci Świętej Jadwigi Śląskiej.

Mirosław Gąsieniec to pianista i kompozytor wrocławski, uczeń i prywatny stypendysta Witolda Lutosławskiego, laureat wielu krajowych i zagranicznych konkursów kompozytorskich.

Zarejestrowane na płycie kompozycje nawiązują stylistycznie do estetyki baroku. Pier-

wsza kantata wykorzystuje tekst opracowany na podstawie listów św. Jana Bożego, druga zaś opiera się na Biblii.

Wykonawcy to: najslawniejszy polski tenor Wiesław Ochman, znany publiczności największych scen operowych; Aneta Góral dysponująca znakomicie brzmiącym sopranem; Rafał Żurkowski – utalentowany baryton i pianista wrocławski; prowadzący ożywioną działalność koncertową gitarzysta Krzysztof Pelech; Orkiestra Kameralna Filharmonii Wrocławskiej im. Witolda Lutosławskiego oraz przygotowany przez Alana Urbanka Chór przy Filharmonii Wrocławskiej. Całość prowadzi dyrygent Mirosław Jacek Błaszczak – Dyrektor Artystyczny Filharmonii Śląskiej w Katowicach. W dołączonej do płyty książeczce znajdziemy ciekawą kronikę pobytu Bonifratrów na polskich ziemiach. Warto posłuchać tej płyty do czego gorąco zachęcam.

Leszek Mateusz Gorecki

Modlitwa za braci Słowaków

Mszy św. koncelebrowanej w intencji tragicznie zmarłych w wyniku katastrofy lotniczej żołnierzy słowackich przewodniczył 23 stycznia 2006 r. w Katedrze Polowej WP ks. kmdr Leon Szot, Kanclerz Kurii Polowej WP. Przed prezbiterium ustawiono podwyższenie przykryte fioletową materią, na którym zapłonęło 42 znicze symbolizujące liczbę ofiary katastrofy. Obok stanął posterunek honorowy. W prezbiterium ustawiono flagę Słowacji okrytą kirem. Wśród ofiar był ks. ppłk Michał Stang, Wikariusz Generalny Ordynariatu Polowego słowackich Sił Zbrojnych.

Za tragicznie zmarłych żołnierzy modlili się m. in. František Ružička, Ambasador Republiki Słowacji w Polsce, płk Vasil Kuzmiak, attaché obrony Republiki Słowacji w Polsce, gen. broni Edward Pietrzyk, dowódca Wojsk Lądowych, generalicja i żołnierze Garnizonu Warszawa. Przed Mszą św. odegrano hymny państwowe Polski i Słowacji. Sztandar Kompanii Reprezentacyjnej WP przybrano kirem. Na początku Liturgii płk Kuzmiak odczytał – łamiącym się ze wzruszenia głosem – nazwiska wszystkich żołnierzy poległych w katastrofie. Ks. kmdr Szot wręczył Ambasadorowi Republiki Słowacji list kondolencyjny od Biskupa Polowego WP gen. bryg. Tadeusza Płoskiego.

- Odeszli od nas bracia, którym wspólnota międzynarodowa wiele zawdzięcza. (...) Nasza żołnierska solidarność wzywa nas dziś do chwili refleksji i zadumy nad żołnierskim losem i śmiercią; w swojej modlitwie polecamy dziś Bogu dusze naszych kolegów żołnierzy, powiedział ks. kmdr Szot. Przypomnił słowa Św. Paweł z Listu do Rzymian: „Nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc i w śmierci należymy do Pana”. Jak podkreślił, jest to największa prawda o ludzkim losie. Prawda o naszej całkowitej zależności od Boga. To On w swojej miłości powołuje nas do istnienia, obdarza talentami i wyznacza nam zadania. To On ustala kres naszego pielgrzymowania przez ten świat i przed Nim każdy z nas zda sprawę ze swego życia. Kanclerz Kurii Polowej WP powiedział, że pamięć o tych, którzy od nas odchodzą, jest wezwaniem dla nas do przygotowania się na nasze odejście. „Całe nasze życie doczesne win-

no być wędrówką do domu Ojca” – podkreślił. „Gromadzimy się w Katedrze Polowej Wojska Polskiego, by uszanować prawo Boskie, by nie zaniedbać niczego i pochylić czoło przed tymi, którym świat winien jest uszanowanie. Gromadzimy się by pochylić głowy przed Bogiem Ojcem i podziękować za tych braci Słowaków, którzy przez całe swoje życie strzegli jednego z najwyższych dóbr człowieka, czyli pokoju. Pochylamy dziś głowy przed tymi, którzy odeszli do Boga na wieczną wartę. I chcemy powiedzieć im tylko jedno słowo: Bóg Wam zapłać za dar waszego poświęcenia, za dar Waszego życia w imię umiłowania pokoju” – powiedział.

Dwa wezwania w modlitwie powszechnej – w intencji tragicznie zmarłych żołnierzy i ich rodzin - płk Kuzmiak odczytał w języku słowackim. Na zakończenie Mszy św. Ambasador Ružička podziękował Biskupowi Polowemu WP i księżom kapelanom za to, że poprzez swoją modlitwę i współczucie wyrazili współuczestnictwo w tym momencie smutku - „trudnym dla całej Słowacji, ale w szczególności trudnym dla tych, którzy stracili swoich najbliższych”. Przypomnił słowa Jana Pawła II, który powiedział: „Żadna technika i żadna instytucja nie jest w stanie zastąpić ludzkiego serca, ludzkich starań, kiedy spotykamy się z cierpieniem bliźniego. Poszanowanie ludzkiej godności łączy się tutaj z miłością do cierpiącego człowieka”. - Nic nie przywróci ludzkiego życia, nie zwróci nam kogoś, kto odszedł na zawsze, ale szczerze słowa gesty, złagodzić mogą nasz ból, powiedział.



Mszę św. koncelebrowali ks. płk Robert Mokrzycki, proboszcz Katedry Polowej, ks. płk Jan Domian, ks. płk Marek Wesołowski, ks. mjr Jan Osiński i ks. mjr Paweł Piontek.

W rozmowie z NS płk Kuzmiak, powiedział, że była to największa katastrofa w historii Słowacji. W żadnej innej nie zginęło tylu żołnierzy. Wśród ofiar było wielu, których znałem bardzo dobrze, wyznał z głębokim wzruszeniem. Dodał, że tragedia ta jest szczególnie bolesna dla niego, gdyż jeden z żołnierzy, który zginął był z rodziny jego żony.

Od 8 lat, w sierpniu, żołnierze słowaccy pielgrzymują z Warszawy z żołnierzami polskimi i niemieckimi na Jasną Górę. Co roku grupa polskich żołnierzy pielgrzymuje do Sanktuarium Maryjnego w Lewoczy na Słowacji.

W katastrofie lotniczej na Węgrzech (w pobliżu granicy ze Słowacją) 19 stycznia 2006 r. zginęło 42 osoby. Samolotem powracali do kraju żołnierze słowaccy, pełniący misję pokojową w Kosowie. Rząd słowacki ogłosił jednodniową żałobę narodową. Bp František Tondra, przewodniczący Konferencji Biskupów Słowackich przekazał

kondolencje rodzinom tragicznie zmarłych i bp Františkowi Rabkowi, Biskupowi Polowemu Słowacji. Ks. płk Michał Stang wyjechał do Kosowa przed Bożym Narodzeniem, by sprawować Pasterkę dla żołnierzy i spędzić z nimi Święta. W duszpasterstwo polowe był zaangażowany od samego początku jego istnienia, kiedy to 20 stycznia 2003 Jan Paweł II ustanowił tę formę opieki duszpasterskiej w wojsku słowackim. Ks. ppłk Stang przez dłuższy czas był kapłanem słowackiego pułku lotniczego w Sliaci pod Bańską Bystrzycą.



Ks. kmdr Leon Szot wręcza Františkowi Ružičce, ambasadorowi Słowacji list kondolencyjny od Biskupa Polowego WP

Rafał Chromiński

Wasza krew uratowała życie wielu ludziom

IX Ogólnopolskie noworoczne spotkanie opłatkowe honorowych dawców krwi odbyło się 14 stycznia w Katedrze Polowej w Warszawie. W liście skierowanym do uczestników spotkania Biskup Polowy WP gen. bryg. Tadeusz Płoski napisał m. in.: „Jako Biskup Polowy Wojska dziękuję Wam za dar Waszej krwi. Uratowała ona wielu ludziom życie i pozwoliła powrócić do zdrowia”. W spotkaniu, któremu przewodniczył ks. ppłk Zenon Surma CMF, krajowy duszpasterz honorowych dawców krwi uczestniczyło kilkuset krwiodawców z całej Polski.

Bp Płoski w swoim liście przypomniał, że krew jest niezbędnym czynnikiem ludzkiego życia, a ofiarowana drugiemu człowiekowi jest bezcennym darem. Podkreślił, że duże znaczenie ma akcja informacyjna przybliżająca szczytne cele krwiodawstwa. Wyraził także wdzięczność za religijny wymiar działalności honorowych dawców krwi. „Odniesienie do Boga Waszej działalności ukazuje ostateczny sens służby drugiemu człowiekowi” – napisał bp Płoski. Krwiodawcom życzył, by powszechny szacunek był wyrazem społecznego podziękowania za ich zaangażowanie w służbie życia. List odczytał ks. kmdr Leon Szot, kanclerz Kurii Polowej WP. W słowie skierowanym do krwiodawców



ks. kmdr Szot zachęcał do tego, by każdy umiał pochylić się nad drugim człowiekiem ze zrozumieniem, delikatnością i wyrozumiałością. Życzył by Chrystus zawsze gościł w sercach krwiodawców i w ich rodzinach. Jerzy Czubak, prezes Mazowieckiego Zarządu Okręgowego PCK powiedział, że na honorowych dawców krwi zawsze można liczyć. Podkreślił, że największą radością dla krwio-

dawców jest to, że dzięki nim ludzie mogą się cieszyć z powrotu do zdrowia. Prezes poinformował, że ks. ppłk Surma został wybrany delegatem na Krajowy Zjazd PCK, gdzie pełnił funkcję skrutatora. Podziękował ks. ppłk Surmie za jego opiekę duszpasterską nad krwiodawcami, a Biskupowi Polowemu WP za gościnne przyjęcie w Katedrze Polowej WP.

Krajowy duszpasterz honorowych dawców krwi życzył, by każdy z nas zawsze umiał ofiarować krew w imię najwyższego przykazania miłości Boga i bliźniego. Ks. ppłk Surma zaprosił uczestników spotkania na Ogólnopolską pielgrzymkę krwiodawców na Jasną Górę, która odbędzie się 21 maja 2006 r.

Podczas spotkania kolędy wykonywał Chór Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego WP pod dy-

rekcją Piotra Racewicza. Dyrektorem Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego WP jest płk Stanisław Szukalski.

W spotkaniu uczestniczyli m. in. ks. prał. Mirosław Frankowski, duszpasterz honorowych dawców krwi Diecezji Włocławskiej, Małgorzata Bebelska, Dyrektor Generalny Urzędu Wojewódzkiego, reprezentująca Wojewodę Mazowieckiego, Elżbieta Wierchowska, dy-

rektor ds. Medycznych Urzędu Marszałkowskiego, Józef Waniek, dyrektor Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Radomiu, żołnierze-krwiodawcy z Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu k. Warszawy.

Organizatorem spotkania był ks. ppłk Zenon Surma CMF, krajowy duszpasterz honorowych dawców krwi.

Patronem polskich krwiodawców jest Św. Maksymilian Maria Kolbe. Dekret w tej sprawie wydała Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów 22 maja 1999 r. W Polsce działa obecnie kilkadziesiąt parafialnych, seminaryjnych i klasztornych klubów honorowych dawców krwi. Najstarszym klubem seminarijnym jest klub działający w Wyższym Seminarium Duchownym Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Obrze. Jednym z najstarszych klubów parafialnych jest klub w Skarszewach (Diec. Pelplińska). W większości diecezji powołani zostali duszpasterze honorowych dawców krwi.

Ks. ppłk Zenon Surma CMF został mianowany Krajowym Duszpasterzem Honorowych Dawców Krwi - na wniosek Biskupa Polowego WP gen. dyw. Sławoja Leszka Głódzia - na 292. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, które obradowało w dniach 27-28 listopada 1997 r. na Jasnej Górze.

tekst i foto: Rafał Chromiński

Biskup Polowy WP gen. bryg. Tadeusz Płoski przewodniczył 20 stycznia 2006 r. Mszy św. w intencji śp. Jana Nowaka-Jeziorańskiego w 1. rocznicę jego śmierci. We Mszy św. celebrowanej w Katedrze Polowej w Warszawie uczestniczył Władysław Bartoszewski, Przewodniczący Rady Pamięci Walk i Męczeństwa. Bp Płoski powiedział, że Jan Nowak-Jeziorański, legendarny „Kurier z Warszawy” całe swoje 92-letnie życie poświęcił walce o niepodległą Polskę.

W rozmowie z dziennikarzami Bartoszewski wspominając Jana Nowak-Jeziorańskiego powiedział, że autorytetem trzeba się urodzić. - Tacy ludzie na szczęście zdarzają się w Polsce dość często, dodał.

Na początku Mszy św. Biskup Polowy WP podkreślił, że zmarły był człowiekiem o wielkim i gorącym sercu, nadzwyczajnej odwagi osobistej, szerokiego i mądrego umysłu, z błyskotliwym wyczuciem politycznym. „Żołnierz, kurier podziemia, głos wolności dla Polaków w ciężkim okresie komunistycznej przemocy, strateg polityczny, oddany sojusznik Ameryki, ceniony przez najwyższe szczeble polityczne, kaznodzieja mówiący rodakom bolesne czasem prawdy – Jan Nowak-Jeziorański. Pozostanie na zawsze dla przyszłych pokoleń przykładem wiernego mądrogo i bohaterskiego Polaka” – powiedział. Bp Płoski podkreślił, że jego troska o prawdę, jak i zaangażowanie polityczne inspirowane były wiarą

Całe życie poświęcił walce o niepodległą Polskę



Fot. Krzysztof Stępkowski

w Boga, który działa w historii. „W ostatnim ćwierćwieczu łączył szczególne nadzieje z pontyfikatem papieża Polaka i z papieskim realizmem w ocenie przemian na kontynencie europejskim”. Dzisiaj głos wolnej Polski jednoczy się w modlitwie w Katedrze Polowej Wojska Polskiego, dziękując Bogu za wszelkie dobro, przyniesione przez świadectwo Jego życia, prawdy i wolności; świadectwo pisane także cierpieniem ewangelicznych błogosławionych, powiedział bp Płoski.

Przypominając koleje życia Kuriera z Warszawy, kaznodzieja podkreślił, że pozostał on dla nas symbolem etosu, miłości do Ojczyzny, odpowiedzialności intelektualnej. „Urzekł nas, bo wierzył w wielkie przeobrażenia, jakie przyjdą wraz z pontyfikatem Jana Pawła II” – powiedział.

Kaznodzieja zauważył, że zmarły przed rokiem kurier z Warszawy daleki był od koniunkturalnego schlebiana Polakom. Zwyczaj mawiać: „Pówtwarzam w kółko, że największym zagrożeniem dla Polski są obecnie sami Polacy”.

Mszę św. koncelebrowali ks. kmdr Leon Szot, Kanclerz Kurii Polowej WP, ks. mjr Zbigniew Kępa, Szef Oddziału Duszpasterskiego Kurii Polowej. W Liturgii uczestniczyli m. in. Aleksander Szczygło, Wiceminister Obrony Narodowej, płk Henry Nowak, Attaché Obrony USA w Polsce, Jacek Taylor, Prezes Fundacji Jana i Jadwigi Jeziorańskich, płk Kazimierz Gilarski, Komendant Garnizonu Warszawa.

Rafał Chromiński

dokończenie ze str. 7

ści wojskowych struktur bezpieczeństwa trafiło do pieca kotłowni. Początkowo, powiedział ppłk Palski, palono sygnatury od 1-120, później już na chybił trafił. Zniszczono wówczas np. akta grupy operacyjnej „Wisła”, akta dotyczące wielu głównych postaci komunistycznego establishmentu. Pytany o wiarygodność odnalezionego notatki, wskazującej na związki generała Jaruzelskiego z Informacją Wojskowa, ppłk Palski odpowiedział, że nazewnictwo używane w tym dokumencie oraz charakter pisma są zgodne z ze znanymi mu innymi dokumentami, ale nie chce przesądzać, czy generał był tajnym współpracownikiem Informacji Wojskowej. W przypadku, gdy nie zachowała się teczka pracy operacyjnej (np. została zniszczona) jest możliwość odnalezienia innych materiałów szczątkowych w innych miejscach, jak to się stało w przypadku gen. Jaruzelskiego. Na niepokojące zjawisko usuwania niektórych dokumentów przez „niewidzialną rękę” z zasobów IPN wskazał płk Komorowski: - Gdy płk Palski badał archiwa dotyczące prokurator Wolińskiej, osobiście widziałem upomnienie dotyczące bicia przesłuchiwanym po twarzy i opluwania. Później ten dokument zniknął... Zastanawiający jest również fakt, że zważywszy na skrupulatność agend zajmujących się wylizaniem emerytur wojskowych, przez tyle lat... nie było zauważono, że prokurator Wolińska nie nabyła praw do emerytury.

W pierwszej części spotkania ppłk Palski przypomniał genezę, scharakteryzował struktury

Informacji Wojskowej oraz podał przykłady zbrodniczej działalności tej organizacji, która de facto była odwzorowaniem sowieckiego Smierszu (specjalne metody wyłaniania szpiegów, częściej tłumaczone jako śmierć szpiegom). Pod nazwą polskiego kontrwywiadu w latach stalinowskich faktycznie działał w Polsce kontrwywiad armii czerwonej. Początkowo 100% oficerów to byli czekiści z armii radzieckiej. Później dochodzili oficerowie polscy, przy czym większość to byli, podkreślił prelegent, osoby narodowości żydowskiej. Kluczowe stanowiska obsadzano przedwojennymi działaczami komunistycznymi pochodzenia żydowskiego, którzy przetrwali, bo byli osadzeni w polskich więzieniach (w ZSRR wielu z nich zostało zgładzonych) To oni czuwal nad „czystością klasową i ideologiczną” naboru nowych kadr do wojskowego aparatu bezpieczeństwa. Przyjmowano przede wszystkim małorolnych chłopów, biednych synów fernali, Byli to w 80% ludzie młodzi, o słabym przygotowaniu ogólnym (4-5 klas szkoły powszechnej). Uzupełnianie wykształcenia było zakazane przez dowódców (łatwiej takimi manipulować). Oficerami kontrwywiadu zostawali... po 3-6 tygodni przeszkolenia, a 10% z nich nie miało żadnego przeszkolenia kontrwywiadowczego. Dano im ogromną władzę; młody dwugwiazdkowy oficer nie był odpowiedzialny przed np. dowódcą pułku. Inwigilacji, obserwacji agenturalnej byli od 1950 r. poddawani np. oficerowie podoficerowie o „nastawieniu klerikalnym, chodzące do Kościoła itp.” Kategorie inwigilowanych się rozrastały

i były bardzo pojemne. W 1952 r. 25 tys. Osób było tajnymi współpracownikami Informacji Wojskowej (trzy kategorie: informator, rezydent, agent). Planowane modelowe nasycenie agenturą – 1 tajny współpracownik na 10 żołnierzy. Najwięcej agentów w latach 50. działało w Wojskach Lotniczych, ze względu na ucieczki pilotów wojskowych na Zachód (w 1953r. 25% kadry to tajni współpracownicy).

Płk Palski opisał fizyczne i psychiczne metody dręczenia przesłuchiwanym. Wielu nie wytrzymało np. wielodniowego stania pod ścianą, bez snu (puchły nogi, pojawiały się halucynacje) czy bicia w stopy (gangrena) i próbowało odebrać sobie życie. Jak drastyczne to były metody śledztwa, niech świadczy udrczenie płk. Mossora, który uderzał głową o kaloryfer, aby pozbawić się życia. Obowiązywała metoda radzieckiego prokuratora Andrieja Wyszynskiego (wymuszanie przyznania się do „winy”) w myśl zasady, że Informacja jest nieomylna.

Odpowiadając na pytanie wstępne, czy Informacja Wojskowa pełniła rolę kontrwywiadu czy policji politycznej Płk Palski powiedział: Informacja Wojskowa była policją polityczną posługującą się metodami kontrwywiadowczymi. Kto zatem osłaniał Polskę kontrwywiadowczo? – Organa kontrwywiadu Armii Czerwonej, a potem Armii Radzieckiej, które miały decydujący głos w obsadzie kluczowych stanowisk w Wojsku Polskim, konkludował wojskowy historyk.

Elżbieta Szmigielska-Jeziarska



Kronika Diecezji Wojskowej

Ludźmierz

Biskup Polowy WP gen bryg. Tadeusz Płoski celebrował Mszę św. w Sanktuarium Matki Bożej Ludźmierskiej. Koncelebrantem był także Kanclerz Kurii Polowej WP ks. prał. kmr Leon Szot. Mszę św. transmitowała lokalna telewizja na całe Podhale.

W kazaniu Biskup Polowy WP przypomniał osobę Samuela, który został przez Boga powołany do wypełnienia ważnych zadań. Swoim życiem i słowem prowadził Naród Wybrany do Boga w trudnym czasie walki o niepodległość Izraela, znajdującą się w niewoli Filistynów. Przeżył gorzkie niewdzięczności swoich rodaków, którzy skłaniali się ku obcym bożkom i naśladowali w życiu społecznym narody pogańskie. Osobą powołaną przez Boga w Nowym Testamencie była Maryja. Swoim fiat - niech mi się stanie otworzyła drogę zbawienia dla wszystkich ludzi.

Po Mszy św. Kustosz Sanktuarium ks. prał T. Juhas oprowadził Biskupa Polowego i Kanclerza Kurii Polowej po stacjach różańcowych, Golgocie i miejscu celebracji Mszy św. papieskiej. **ZJK**

Trzebiatów

W 36. Brygadzie Zmechanizowanej Legii Akademickiej w Trzebiatowie odbyło się 20 stycznia 2006 r. uroczyste przekazanie dowodzenia jednostką. Zmiana warty na stanowisku dowódczym poprzedzona została Mszą św. w Kościele Garnizonowym p.w. Bł. Michała Kozala Biskupa Męczennika. Eucharystii przewodniczył Dziekan trzebiatowski Andrzej Dowal w koncelebrze kapelana brygady ks. ppłk Zbigniewa Zielińskiego, który wygłosił okolicznościową homilię.

Msza św. sprawowana była w intencji zdającego obowiązki dotychczasowego Dowódcy Brygady płk. dypl. Ryszarda Witwickiego oraz przyjmującego dowódcze zadania, dotychczasowego Zastępcy Dowódcy 36 BZ płk dypl. Dariusza Kinasta. We Mszy św. uczestniczyli m.in.: Dowódca 12 Dywizji Zmechanizowanej, gen. dyw. Stanisław Nowakowicz, Kanclerz Orderu Wojennego Virtuti Militari, gen. bryg. w st. spocz. Stanisław Nałęcz-Komornicki, gen. bryg. Zbigniew Ścibor-Rylski, Prezes Rady naczelnej Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, mjr w st. spocz. Karol Perłowski. **ZZEJ**

Mons

W Mons-SHAPE kapelan Polskiego Przedstawiciela Narodowego ks. ppłk Augustyn Rosły złożył wizytę duszpasterską rodzinom wojskowym. Wizyta łączyła wiele ciekawych i miłych akcentów: były osobiste rozmowy, świadectwo chrześcijańskiego życia i wyrażanie oczekiwań związanych z działalnością naszego Kościoła Polowego.

Aktualnie dzieci rodzin kadry wojskowej przygotowywane są przez księdza kapelana i rodziców do I-szej Komunii św. Zgłaszają się też osoby chętne do sakramentu bierzmowania.

Nasza wspólnota oczekuje na wizytę Biskupa Polowego w Shape. Pomimo, że już wiele czasu upłynęło od poprzedniej wizyty ks. biskupa gen. Tadeusza Płoskiego w naszej pamięci pozostaje ona wciąż żywa. **NATO**

Warszawa

Biskup Polowy WP gen. bryg. Tadeusz Płoski przewodniczył 16 stycznia 2006 r. Mszy św. pogrzebowej w intencji śp. płk. dr. Edmunda Sikorskiego. W homilii bp Płoski dziękował Bogu „za dar życia i służby śp. Pułkownika Edmunda, nauczyciela służby wiernej”. We Mszy św. uczestniczyli Żona Zmarłego Józefa, syn gen. bryg. Kazimierz Sikorski, attaché obrony w Waszyngtonie, płk Bolesław Sikorski i córka Beata – s. Józefa ze Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstańek.

Mszę św. koncelebrowali m. in. ks. prał. Edward Żmijewski, proboszcz parafii Matki Bożej Zwycięskiej w Warszawie-Rembertowie, ks. płk Jan Domian, ks. ppłk Zenon Surma CMF. We Mszy św. uczestniczyli m. in. najbliższa rodzina, gen. broni w st. spocz. Henryk Szumski, były Szef Sztabu Generalnego WP z Małżonką, gen. bryg. prof. dr hab. nauk med. Marek Maruszyński, doradca Ministra Obrony Narodowej, oficerowie, liczne grono Sióstr Zmartwychwstańek.

Bp Płoski przewodniczył ceremoniom pogrzebowym, które odbyły się na cmentarzu parafialnym w Warszawie-Rembertowie. **RCH**

Chelmno

15 stycznia 2006 r. w kościele garnizonowym w Chelmnie odbył się koncert kolęd w wykonaniu Orkiestry Dętej Chelmińskiego Domu Kultury. Po koncercie członkowie orkiestry zostali zaproszeni na wojskową grochówkę, którą ufundował starosta Powiatu Chelmnego. Koncert spotkał się z dużym zainteresowaniem parafian. **XRS**

Pakistan

15 stycznia 2006 r., w niedzielę, w samo południe, polscy żołnierze uroczystie przekazali wybudowane przez siebie tymczasowe budynki na szkołę żeńską w Bagh. Dwa drewnianej konstrukcji domki, o powierzchni około 50 m² każdy, zastąpią zrujnowaną w czasie październikowego trzęsienia ziemi szkołę.

Symboliczne przekazanie kluczy to ostatni etap prac saperów z 1 Brzeskiej brygady na terenie szkoły żeńskiej. Rozpoczęli oni od oczyszczania terenu z gruzu oraz wyburzenia zniszczonego, ale jeszcze stojącego budynku. To zadanie było szczególnie istotne, ponieważ znajdowały się tam zbiory szkolnej biblioteki.

Całość każdego z budynków stanowić będzie jedną klasę. Pomieszczenie jest przestronne, przeszklone, oświetlone. Tuż po przekazaniu kluczy i symbolicznym otwarciu klasy, saperzy wnieśli do środka pierwsze krzesła. Nowy budynek wyglądał jakby właśnie opuściły go uczennice.

W uroczystości wzięli udział min. gen. Jose Antonio Bautis Otero – dowódca Wysuniętego Elementu Dowodzenia Komponentu Lądowego oraz gen. dyw. Qasim Qureshi – dowódca pakistańskiej 19 dywizji. Główne role odegrali oczywiście budowniczy, dwa zespoły pod kierunkiem sierż. Grzegorza Warciaka i mł. chor. Ryszarda Bachusa. Na domkach umieszczono pamiątkowe tablice. Są tam flaga polska i estońska, bowiem to Estonia przekazała fundusze na budowę domków w tej szkole. **DK**

Afganistan

W niedzielę 22 stycznia 2006 roku w Kaplicy Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Afganistanie została odprawiona Msza Święta w intencji żołnierzy słowackich, którzy 19 stycznia b.r. zginęli w katastrofie lotniczej. Mszę św. celebrował ks. mjr Jan Zapotoczny. We Mszy świętej uczestniczyli żołnierze polskiego i słowackiego Kontyngentu, oraz przedstawiciele Armii USA. **JZ**

Więcej informacji na stronie internetowej: www.ordynariat.opoka.org.pl

„Nasza Służba” – pismo Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego. Redaktor naczelny – płk dr Adam Mazur, sekretarz redakcji – Rafał Chromiński, starszy redaktor – Elżbieta Szmigielska-Jezierska, redaktor-fotoreporter – Krzysztof Stępkowski, obsługa internetu – mł. chor. sztab. Jarosław Barkieta. Adres redakcji: 00-911 Warszawa 62, ul. Karaszewicza-Tokarzewskiego 4, tel. /fax: 022 687-33-01, tel. 022 687-31-30, fax: 022 826-93-37, e-mail: naszasluzba@ordynariat.opoka.org.pl, www.ns.ordynariat.opoka.org.pl; www.ordynariat.opoka.org.pl

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania, skracania i zmiany tytułów.

Opracowanie graficzne, skład, łamanie, korekta i druk: Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w Laskach, tel./fax: (022) 752-23-26

***Dlaczego krzyż
uśmiech
rana głęboka***

***Widzisz
to takie proste
kiedy się kocha***

Ks. Jan Twardowski

